P

Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA **Dzisiejszy numer zawiera 12 stron**

REPUBLIKA

Rok XIII. | ŁÓDŹ, SOBOTA, 21-GO MARCA 1936 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 80

UBÓJ ZWYKŁY i RYTUALNY

Ustawa została wczoraj uchwalona przez Sejm. — Ożywiona dyskusja. — Wszystkie poprawki rządowe przyjęte

„Nie powinniśmy licytować się w antysemityźmie"— mówi pos. Morawski w celującem przemówieniu

Wrażenia ogólne

WARSZAWA, 20 marca..

Oczekiwana z niesłychanem zainteresowaniem dyskusja sejmowa w sprawie uboju rytualnego rozpoczęła się dziś o g. 5.20 po poł. Żadna ustawa chyba nie przechodziła takich perturbacyj, że użyjemy tu słowa, które często padało z mównicy sejmowej — co ustawa o uboju rytualnym. Rząd dwukrotnie zgłaszał do niej poprawki, 3-ch ministrów musiało energicznie bronić wysuniętego wniosku rządu, aby stało się zadość wymaganiom Konstytucji.

Większość mówców podkreślała wczoraj, że moment humanitaryzmu zeszedł na drugi plan, i że obecnie chodzi PRZEDEWSZYSTKIEM O KWESTJĘ GOSPODARCZĄ. Dyskusja miała jednak również MOCNE AKCENTY POLITYCZNE.

Poseł MORAWSKI podkreślił mianowicie, że wniosek posłanki Prystorowej był dyktowany NERWAMI A NIE ROZSĄDKIEM, ŻE NIE NALEŻY LICYTOWAĆ SIĘ W ANTYSEMITYŹMIE, i że najlepiej możnaby dogodzić opozycji, gdyby się rozwiązało sejm i uchwaliło nową ordynację wyborczą.

Atmosferę podniecenia oczyścił poseł MIEDZIŃSKI, który polemizując z posłanką Prystorową oświadczył, że GDYBY ZAPYTAĆ WOŁU JAK MA BYĆ ZARŻNIĘTY, CZY PRZEZ OGŁUSZENIE CZY TEŻ SPOSOBEM RYTUALNYM— NAPEWNO ZGŁOSIŁBY... DESINTERESSEMENT.

Ośrodkiem zainteresowania była oczywiście posłanka Prystorowa, która i tym razem nie chciała się zgodzić na żadne kompromisowe wnioski min. Poniatowskiego i apelując do posłów prosiła, ABY KONIECZNIE OBŁOŻYĆ MIĘSO KOSZERNE 10-GROSZOWYM PODATKIEM OD KILOGRAMA. Akcję posłanki Prystorowej energicznie poparła grupa poznańsko - pomorska, wysyłając na mównicę kilku posłów. Posłowie ci mówili nie tylko o uboju rytualnym, ale wyłożyli CAŁY SWÓJ PROGRAM W KWESTJI ŻYDOWSKIEJ.

Z mroków dyskusji zdołano jednak stwierdzić że całkowity ZAKAZ UBOJU RYTUALNEGO NIE TYLKO NIE POMÓGŁBY DO POPRAWY SYTUACJI ROLNICTWA, ALE RACZEJ POGORSZYŁBY STAN GOSPODARCZY KRAJU. I to zapewnie zaważyło na szali, że około g. 10 wieczorem USTAWA O UBOJU ZOSTAŁA UCHWALONA WRAZ Z POPRAWKAMI, JAKIE ZGŁOSIŁ RZĄD. Jedną z najważniejszych poprawek rządu jest sprawa umożliwienia BEZPOŚREDNIEGO ZAKUPU BYDŁA U ROLNIKÓW NA CELE UBOJU RYTUALNEGO. Pozatem NIE UWZGLĘDNIONE zostało żądanie posłanki Prystorowej, aby mięso pochodzące z uboju rytualnego było obłożone podatkiem 10-groszowym. Na ziemiach województw zachodnich wedle poprawki rządu UBÓJ RYTUALNY BĘDZIE MÓGŁ BYĆ SKASOWANY W TYCH MIEJSCOWOŚCIACH, GDZIE ZNAJDUJE SIĘ TYLKO DO 3 PROC. LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ. Ustawa została uchwalona w trzeciem czytaniu i obecnie będzie przesłana do senatu.

H. PAS.

***

Warszawa, 20 marca.

Na początku posiedzenia „ubojowo-zwierzęcego" po załatwieniu drobnych spraw przystąpiono do „gwoździa" porządku dziennego.

Referent pos. **PUŁAWSKI** oświadczył, że komisja samorządowo-administracyjna przyjęła rządowy projekt ustawy, przyczem **zezwala się na ubój rytualny w granicach ściśle określonych potrzeb konsumcyjnych ludności wyznania żydowskiego, mahometańskiego i karaimskiego.** Komisja chciała jednak, aby kilo żywej wagi bydła przeznaczonego do uboju rytualnego obciążone było **podatkiem 10 gr.** i aby samorządy miały prawo zakazywania tego uboju tam, gdzie **żydzi nie przekraczają 15 proc. ludności.**

Min. **PONIATOWSKI** nie godzi się na te poprawki. Nie godzi się na podatek 10 groszowy, a co do praw zakazu uboju rytualnego przez samorząd, to rząd może się zgodzić na to prawo, ale tam, gdzie żydzi nie przekraczają 3 proc. i to za zatwierdzeniem wojewody.

Przepis, że gminy posiadające poniżej tej normy ludność żydowską (15%) mogłyby same wprowadzać ograniczenia ubojowe spowodowałby niebezpieczeństwo, że **po całym kraju rozlałaby się fala rozważań i prób, czy da się przeprowadzić zakaz uboju rytualnego. Z punktu widzenia ogólnego spokoju, dla pracy w państwie i spokojnych stosunków między obywatelami różnych wyznań, tego rodzaju falę agitacji rząd uważa za niepożądaną.**

O równość obywatelską i wyznaniową

Po p. ministrze zabrał głos pos. rabin Rubinstein z Wilna:

— Chcę złożyć następujące oświadczenie. Jako przedstawiciel wyznania żydowskiego stwierdzam uroczyście, że **ubój rytualny jest zasadniczym przepisem religijnym,**

który ma swe źródło w Piśmie Świętem i określony jest w szczegółach w nauce ustnej, skodyfikowanej w ustawodawstwie religijnem. Pierwszy kodyfikator, **Majmonides,** rozpoczyna dzieło, poświęcone ubojowi rytualnemu, temi słowy: „Nakazem Tory jest, że żydzi mogą spożywać mięso zwierzęce jedynie zarżnięte w sposób rytualny". Przepis ten żydzi stosują na **przestrzeni tysiącleci i po dzień dzisiejszy miljony żydów w Polsce tego przepisu ściśle przestrzegają.** Zakaz uboju rytualnego byłby pogwałceniem sumienia i wolności wyznania. Ograniczenie zaś tego uboju co do ilości i co do miejsca, a co zatem idzie, ukróceniu możności zaopatrywania ludności żydowskiej w mięso koszerne, jest również ograniczeniem wolności w wykonywaniu przepisów religijnych. **Humanitarny charakter uboju rytualnego pozostaje w harmonji z całokształtem przepisów o ochronie zwierząt, cechujących etykę judaizmu.** Ponadto opinja setek najwybitniejszych uczonych, miarodajnych w tej dziedzinie w różnych krajach stwierdziła, że **ubój rytualny nie narusza w niczem zasad humanitarności.** Wobec tego w imieniu wyznania żydowskiego zakładam najuroczystszy protest przeciwko oszczerstwom przedstawiającym ubój rytualny jako barbarzyński.

(Głos na sali: — Nikt tego nie mówił! — Powstaje wrzawa. Marszałek przywołuje posła Rubinsteina do porządku za użycie wyrazu **„oszczerstwo"**. Poseł Rubinstein mówi dalej:)

— Odpieram ten zarzut, jako zniewagę, godzącą w dostojeństwo naszego wyznania. Stwierdzam, że ubój rytualny praktykuje się swobodnie pod ochroną prawa we wszystkich krajach świata z **wyjątkiem Trzeciej Rzeszy i dwuch krajów, Szwajcarji i Norwegji,** gdzie żydzi stanowią znikomy odsetek ludności ogólnej. Polska powinna znaleźć się po stronie państw, w których zapewniona jest

RÓWNOŚĆ, I WOLNOŚĆ OBYWATELSKA I WYZNANIOWA

i nie może wprowadzić praw wyjątkowych, wstrząsających tak naszem sumieniem religijnem, jak i podstawami Konstytucji. Nakładanie **haraczu specjalnego na mięso koszerne przypomina nam smutnej sławy „fiscus iudaicus"** i inne podatki **z przedmiotów kultu** pobierane od żydów w średniowieczu. Godzi ono w naszą godność wyznaniową i narodowe prawo obywatelskie. Ludność żydowska jednak poprzez wszystkie trudności nie sprzeniewierzy się zakazowi, nakazanemu przez religję i nie zgodzi się na ograniczenie jej wolności sumienia i

WYRZEKNIE SIĘ RACZEJ SPOŻYWANIA MIĘSA.

Pan premjer niedawno z tej trybuny stwierdził, że zapewnione przez Konstytucję wszystkim odłamom społeczeństwa prawa do zachowania właściwości języka, obyczajów i wyznania będą przestrzegane.

Przemawiając w dalszym ciągu, poseł Rubinstein oświadczył, że jeśli jednak będzie żydom sądzone nieść jarzmo gwałtu, to...

— Marszałek znów przerwał mówcy i przywołał go do porządku za te słowa.

„Nie wywoływać wstrząsów gospodarczych"

Sensacyjne przemówienie pos. Morawskiego

Jedno z najciekawszych przemówień wygłosił wczoraj **poseł Morawski z Sanoka,** który między innemi stwierdził, że projekt w obecnej formie ma uderzyć w monopolizację handlu mięsem. Mówca uważa jednak, **że bez względu na to, czy jest kartel żydowski, czy kartel katolicki — należy go zwalczać, a poprawka rządowa** nadaje formę tej ustawie. Inna rzecz, **że moment tej walki był nieodpowiednio wybrany.** Wobec dzisiejszej **nędzy ludności wiejskiej, nie powinno się wywoływać wstrząsów ekonomicznych, które muszą się w końcu odbić gospodarczo na producencie t. j. na rolniku. Także sytuacja zewnętrzna nie jest po temu, aby wywołać takie zamieszanie, jakie mógł spowodować projekt wprowadzenia ustawy, narażającej przekonania wyznaniowe 10 proc. ludności państwa.** Byłoby to **jaskrawe uderzenie na ludność żydowską a jeżeli taka rzecz doprowadzi do pewnych przykrych zajść, to kto potem poniesie następstwa?**

Nie naprawdę winni. Polski **policjant i ktoś z największej biedoty żydowskiej! Nie powinniśmy poddawać się jakimś naciskom zewnętrznym i licytować się w antysemityźmie.**

Jedyna rzecz, któraby mogła zjednoczyć opozycję, to rozwiązanie sejmu i zmiana ordynacji wyborczej. Wówczas te wszystkie **stronnictwa złączyłyby się w nienawiści przeciwko nam** — mówił poseł Morawski. — Na komisji zarzucano nam, że będziemy uznani za funkcjonarjuszy rządu, i że nie zdamy egzaminu samodzielności. Twierdzę, że daleko lepiej, jest iść za tymi, z którymi nas łączą wspólne przekonania, aniżeli iść na pasku tych, z którymi nie mamy nic spólnego.

Poseł Morawski wezwał izbę do głosowania za projektem min. Poniatowskiego, poczem zabrał głos poseł Sommerstein:

„Ghetto gospodarcze"

— Zdaje się, że jest rzeczą niezwykłą w naszym parlamencie, aby sprawę przepracowaną już w komisji, spowrotem do komisji odesłano, i aby na posiedzeniu tej komisji, był wniosek referenta o przejście do porządku dziennego nad oświadczeniem rządu, poczem nastąpiło złożenie referatu. **Tyle materjału palnego około tej sprawy nagromadziło się, że jeżeli chodzi o problem religijny, to uważam, że został on dostatecznie wyjaśniony.**

Panowie ministrowie wyraźnie oświadczyli, że niema w rządzie tendencji naruszania swobody religji. Jeżeli chodzi o pierwiastek humanitarny, to tu możemy się kierować tylko uczuciem subjektywnem. Właściwą opinję mogą wydać **tylko fizjologowie.** Ciekawa rzecz, że w **Katowicach, wedle regulaminu dla rzeźni, trzodę chlewną na eksport zabija się bez ogłuszania!**

W ten sposób, wedle statystyki, na ogólną liczbę świń zabitych dla potrzeb kraju t. j. 71.000, zabito bez ogłuszania, a więc w sposób „niehumanitarny" 54.656 sztuk. **A zatem moment humanitarny szwankuje.** Tembardziej nie można na tem budować takiego przepisu, któryby naruszał przepisy religijne pewnej ludności. Mówi się, że moment gospodarczy decyduje. W ten sposób wprowadza się takie postanowienie, które faktycznie uniemożliwia spełnienie obowiązku religijnego dla ludności żydowskiej. Jeżeli się chce zaspokoić potrzebną konsumpcję tej ludności, to trzeba mieć na oku i **rzeczywiste zaspokojenie, a nietylko fikcyjne.** Jeżeli cena tego mięsa wskutek różnych ograniczeń, będzie tak wygórowana, że ludność nie będzie mogła go spożywać, to przepis religijny będzie tylko uszanowany, a w rzeczywistości niemożliwe będzie jego spełnienie. **Poprawka o koncesjonowaniu handlu mięsem koszernem i zakaz sprzedaży innego mięsa w tych miejscach, musi także doprowadzić do zwiększenia kosztów względnie do podwyżki ceny mięsa.** Nie można też postanowić, że konstytucyjne poręczenie swobód wyznaniowych niema objąć całej ludności żydowskiej, a tylko część, zaledwie od pewnej „strefy osiedlenia" Przewożenie mięsa z innych

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

UBÓJ ZWYKŁY i RYTUALNY

(DALSZY CIĄG).

stron kraju, znowu musi znacznie podrożyć to mięso. Rozumiem potrzebę normalizacji obrotu bydłem i mięsem, ale nie można tej rzeczy tak traktować, że się **oddziela handel żydowski od nieżydowskiego. Można zwalczać pewne przerosty i niedomagania, ale bez względu na narodowość i wyznanie danych osób.** Poprawka, która postanawia, że bydło przeznaczone dla uboju rytualnego może być nabywane tylko pod pewnym rygorem, ujawnia właściwe tendencje projektu, t. j. **tworzenie pewnego ghetta gospodarczego, które musi doprowadzić do**

ZUPEŁNEJ PAUPERYZACJI LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ,

co musi się naturalnie odbić ujemnie na całości życia gospodarczego.

Nie jest może rzeczą przypadkową, że ten wniosek pojawił się w chwili tak wielkiego nasilenia antysemityzmu w Polsce, specjalnie gospodarczego. Prowadzi się w ten sposób akcję, celem zohydzenia naszego społeczeństwa i jego wierzeń i **przyczepienia do nas etykiety barbarzyńskości.** Będziemy głosowali przeciwko ustawie.

„Kawalerzyści i piechociarze"

o uboju rytualnym i konstytucji

POSEŁ MIEDZIŃSKI wygłosił bardzo ciekawe i oryginalnie pomyślane przemówienie:

— Poseł Sommerstein miał rację, że w tej sprawie był istotnie szereg komplikacji w naszem życiu parlamentarnem i jego porządku, niema jednak racji że to była rzecz bez przykładu. Może nie zabierałbym kolegom czasu, gdyby nie to, że na komisji omawiane było stanowisko klubu dyskusyjnego posłów i senatorów w tej sprawie. Zostało ono przedstawione w pewnym skrócie, dzięki czemu koledzy moi, członkowie tego klubu dyskusyjnego byli łaskawi zwrócić się do mnie, abym **zajął w tej sprawie stanowisko i przedstawił je Wysokiej Izbie.** Myliłby się ten, ktoby przypuszczał, że w naszym, tak zżytym ze sobą gronie byłych uczestników walk o Niepodległość ta sprawa wzbudziła większą różnicę zdań. **Wszyscy dążymy do jednego i tego samego i wszyscy zapatrujemy się na te sprawy z punktu widzenia gospodarczego, z punktu widzenia stosunku ich do potrzeb i interesów rolnictwa w Polsce. Przy rozważaniu meritum sprawy okazało się,** że jeżeli są między nami jakieś pewne różnice, to bardzo stare, bardzo zadawnione, datujące się jeszcze z czasów Pierwszej Brygady, **różnice między kawalerją a piechotą.**

Mianowicie kol. Dudziński, który referował tę sprawę, jeżeli chodzi o temperament, okazał się **typowym oficerem kawalerji, który szedł do szarży. Nie wolno mu, jako dobremu oficerowi** kawalerji **mieć wątpliwości i musi iść naprzód. Jest to cenna zaleta kawalerzysty, może jednak mniej cenna — parlamentarzysty. Żyjemy w tak niepewnych** czasach, że jestem daleki od namawiania kol. Dudzińskiego, aby tracił swe zalety kawalerzysty na rzecz parlamentarzysty.

Pan minister Poniatowski jest z piechoty i ja też. Mamy jedną taktykę, **idziemy miarowo i oglądamy się ciągle na boki a patrzymy naprzód.** Dochodzimy do swego celu **znacznie spokojniej, bo takie jest nasze taktyczne przeznaczenie.** Dlatego ja może odrazu wcześniej i **łatwiej zrozumiałem kolegę z piechoty, aniżeli zrozumiałem kolegę z kawalerji.** Chciałem sobie a propos ostatniego posiedzenia komisji zrobić pewne zastrzeżenia co do stanowiska posłanki Prystorowej. Nie mogę sobie, niestety, ułatwić sprawy stosunkiem kawalerji do piechoty (na sali wybucha wesołość). Muszę iść drogą **logizowania. Słuchałem bardzo uważnie argumentów** p. Prystorowej i min. Poniatowskiego. P. min. Poniatowskiego słuchałem nie tylko jako ministra, ale głównie jako człowieka, który jest od dawna uznany w Polsce **za jednego z najlepszych** znawców spraw i interesów rolnictwa. Dlaczego swoboda mego sumienia ma być poddana w wątpliwość, jeżeli w pewnym momencie uznałem **rację p. min. Poniatowskiego** a nie posłanki Prystorowej?

Pos. Miedziński stwierdza, że zdecydowanie różni się w poglądach na tę kwestję z przedstawicielami ludności żydowskiej. Mówca uważa, że w projekcie dyskutowanym, przepisy art. 111 i 113 konstytucji są całkowicie zachowane. Natomiast, jeśli chodzi o art. 112, to dotychczasowa praktyka uboju nie była zgodna z duchem konstytucji.

— Dlatego — oświadcza wicemarszałek Miedziński — że de facto ja jako chrześcijanin, byłem zmuszony w Warszawie jeść mięso nad którem był dokonywany obrządek religijny innego, niż moje, wyznania. A przecież konstytucja waruje pewne prawa nietylko dla mniejszości, ale i dla większości ludności.

W art. 112 jest powiedziane, że **nikt nie może być zmuszony do brania udziału w praktykach religijnych innego wyznania.** A ja, chrześcijanin, byłem zmuszony jeść mięso, nad którem odprawiany był obrzęd religijny mojżeszowego wyznania. Innego mięsa jeść nie mogłem, bo go nie było, a ja sobie tego nie życzę. W dodatku musiałem jeszcze za to płacić.

Gdy pos. Sommerstein tłumaczy, że projekt ustawy obciąża część ludności za to, że chce być wierna swym obrządkom, to rzecz przedstawia się odwrotnie i zapytuję, **dlaczego my, ludność chrześcijańska, mamy pokrywać koszty za ludność żydowską, która życzy sobie zachowywać pewne obrzadki rytualne?**

Pos. Sommerstein — ciągnął dalej wicemarszałek Miedziński — protestował przeciwko wyłączeniu ludności żydowskiej od pewnej gałęzi handlu. Przecież widzieliśmy wszyscy i wiemy, że dotychczas od pewnej gałęzi handlu była wyłączona ogromna większość ludności chrześcijańskiej. Sądzę więc, że jeżelibyśmy mieli popełnić niesprawiedliwość, to większą niesprawiedliwością byłoby wyłączenie z handlu mięsnego dziewięćdziesięciu kilku procent ludności, niż kilku procent.

Mowa pos. Mincberga

Projekt, który stanowi przedmiot dzisiejszych obrad, **przeszedł w ostatnich dniach rozmaite fazy.** Najwymowniejszym dowodem gry namiętności politycznych, jaką ujawniły obrady, jest fakt zmiany osoby referenta. Jest to przekleństwo złego czynu, kiedy chce się przeprowadzić rzecz, nie nazywając jej po imieniu, lecz tworzą fałszywe pozory. To się zawsze mści, bo istotny cel wychodzi na jaw.

Czem tutaj nie operowano? — **Humanitaryzmem,** dążeniem do rozwiązania **kwestji agrarnej,** motywami **ekonomicznemi,** wreszcie ad hoc ukutym terminem **„kartel rytualistów".** Istotnym jednak celem całej kampanji jest i było **— obrzydzenie i zohydzenie żydowstwa, dążenie do zepchnięcia nas do roli parjasów, chęć usunięcia nas z pozycyj zarobkowych.**

Podane przez p. referenta cyfry są odpowiednio **spreparowane i zaczerpnięte z fałszywych i tendencyjnych źródeł.**

Pozwolę sobie poczynić kilka uwag, dotyczących twierdzenia p. referenta, że ubój rytualny wynosi rocznie aż 280 miljonów złotych.

Jest rzeczą pozbawioną realnych podstaw, twierdzenie jakoby gminy żydowskie utrzymywały się z uboju rytualnego. Największe gminy żydowskie w Polsce, w Warszawie i w Łodzi, nie mają **żadnych dochodów z uboju rytualnego.**

Korzyści, wypływające z taniości mięsa dla ludności nieżydowskiej są po wielokroć większe, aniżeli nikłe sumy, jakie stanowią opłaty za ubój rytualny. Muszę jeszcze dodać, że w chwili, kiedy pan referent przyjął za podstawę opłaty za ubój rytualny zł. 8 od sztuki, stawka obecna waha się pomiędzy zł. 4 — 5.

Wykaz orjentacyjny, wydany przez Kasę Targową w Warszawie wskazuje ponad wszelką wątpliwość, że zarzuty natury gospodarczej są urojone i zmyślone. W chwili, kiedy koszta obciążające jedną sztukę żywego zwierzęcia wynoszą zł. 81 gr. 70, w których mieści się opłata za ubój rytualny zaledwie 4 zł., czyli 5 proc. ogólnych obciążeń, nie może być mowy o wpływie tej opłaty na kształtowanie ceny rynkowej.

Nie odpowiada też rzeczywistości twierdzenie co do rzekomego monopolu mięsnego. Poza Warszawą, Łodzią, Lwowem i po części Krakowem, **hurtownicy nie mają w swych rękach handlu mięsem, lecz detalista ma tu bezpośredni kontakt z hodowcą.** Ani na Komisji ani w Sejmie p. referent nie uważał za stosowne dać odpowiedź, czy w województwach zachodnich, gdzie ubój rytualny nie wchodzi w grę, rozpiętość cen jest mniejsza. Na podstawie ścisłych danych stwierdzam, że nie jest ona mniejsza.

Mówiono tu o krwi, która, jakoby, idzie na marne spowodu uboju rytualnego. W rzeczywistości sprawa ta przedstawia się wręcz przeciwnie. Najlepszym dowodem jest, że rzeźnia miejska sprzedaje krew pani Wigurzance na wyrób albuminów i na wyroby dyktowe.

Jest również rzeczą zmyśloną jakoby strata na skórze wynosiła złotych cztery na sztuce, bo wynosi ona zaledwie groszy 40.

Pani posłanka Prystorowa znalazła iście kapitalny powód do zniesienia uboju ryt.:

ARTRETYZM SPOWODU ŚWIEŻEGO MIĘSA.

Ale zapewniam wnioskodawczynię, że ci, co poinformowali ją o tym komicznym wprost motywie, nie są napewno artretykami stawów, bo niechybnie są **sklerotykami mózgu!** Nieprawdą jest, że ubój rytualny stoi na przeszkodzie budowie chłodni. Właśnie ubój rytualny jest najbardziej wskazany przy konserwowaniu mięsa. Jaskrawie dowodzi tego fakt, że **nawet świnie, stosownie do zarządzenia Min. Handlu i Przemysłu są zarzynane sposobem rytualnym,** gdyż spowodu znacznego upływu krwi, daje to możność lepszego konserwowania mięsa, przeznaczonego na eksport.

Ażeby stworzyć fałszywe pozory zagadnienia gospodarczego, które wymaga jakoby natychmiastowego uregulowania, zmyślono nieistniejący

„KARTEL RYTUALISTÓW",

coś w rodzaju wewnętrznego **„anonimowego mocarstwa".** Zamiast tego, żeby mówić o strukturze gospodarczej, która powoduje, że tak, a nie inaczej przedstawia się nasza ekonomika, stwarza się **fikcje.** Z większem powodzeniem można by mówić **o kartelu urzędników, kartelu kolejarzy, kartelu tramwajarzy, kartelu** rolników i wielu, jakże wielu innych kartelach, do których nie dopuszcza się ludności żydowskiej. Przecież nawet do kartelu dozorców nas nie dopuszczacie!

Rację mieli ci spośród nas, którzy twierdzili, że należy pozostawić sprawę swemu biegowi, **bo rolnicy po pewnym czasie przekonaliby się jakie „dobrodziejstwo" niesie im wniosek posłanki Prystorowej.** Stwierdzam, że w tej redakcji, jaką dzisiaj mamy przed sobą, cios zadany żydowstwu jest **stokroć boleśniejszy, gdyż pierwotny był zbyt śmieszny i absurdalny, by mógł się wogóle ostać.**

Zanim jeszcze Panowie wprowadzą jakiekolwiek ograniczenia uboju rytualnego — **my sami**

WPROWADZIMY ZUPEŁNY ZAKAZ KONSUMOWANIA MIĘSA

nawet z uboju rytualnego! I zapewniam, że pod tym względem będziemy nieugięci, zespoleni i zjednoczeni!

Każdy z nas zdaje sobie sprawę, że nie o opłaty za ubój rytualny tu chodzi. Najlepszym tego dowodem jest, że zamiast zł. 4 za ubój rytualny, chce się teraz nałożyć na nas haracz, który będzie wynosił od 40-tu do 50-ciu zł. od sztuki bydła.

Nie twórzcie panowie Norymbergi! Bo ustawa dzisiejsza stwarza w Polsce stan bezprawia dla ludności żydowskiej, stwarza rodzimą Norymbergę.

Jest przecież jawne i otwarte łamanie Konstytucji! Czy jest różnica w tem, gdzie się łamie Konstytucję — w Warszawie, czy w Zgierzu, w Pabjanicach, czy w Zduńskiej Woli?!

Jeżeli kiedykolwiek można było jeszcze wierzyć w jakiś humanitaryzm wnioskodawców, oczywiście błędnie pojmowany i interpretowany, to w obecnej chwili, kiedy wszystko, co się dzieje dokoła nas, jest pasmem aktów przeciwko i naprzekór humanitaryzmowi skierowanych, **nikt serjo tego pseudo-humanitaryzmu posłanki Prystorowej nie bierze.**

Jest takie

MIASTECZKO — SYMBOL,

miasteczko — krzyk: **Przytyk!** Ale pani posłanka chyba jest przekonana, że to, co się tam dzieje, odbywa się w sposób humanitarny — i to ją uspakaja.

Przypominam sobie, jaki chichot wywołały na komisji słowa kolegi posła Somersteina o opinji wielkiego filozofa Roux'a co do sposobu rytualnego uboju.

Ksiądz Trzeciak poprawia Mojżesza, pan poseł Dudziński wyśmiewa prof. Roux'a, Wojtynowie są Adamami Smith'ami Polski — **a my przez głosowanie mamy orzec, kto z nich lepiej się zna na rytuale żydowskim, na fizjologji zwierząt i na ekonomji społecznej!**

Zamiast interesować się rzeczywistemi i prawdziwemi problemami, zamiast skupić całą energię i uwagę w kierunku zagadnień istotnych i poważnych stwarza się jakieś urojone problemy zwierzęce i jakieś urojone „kartele rytualistów".

Ale trzy miljony konsumentów, to nie błahostka i nie igraszka!

Słusznie powiedział pan wicepremjer Kwiatkowski w swem expose: **„Dopóki żył Marszałek Piłsudski wszelki egoizm ludzki był jakby zahamowany i nie miał odwagi wystąpić na światło dzienne. Tak jest! Dopóki On żył, rzeczy jakie, obecnie się dzieją, nie mogły w żaden sposób mieć miejsca!**

Przed niespełna rokiem w tej Wysokiej Izbie uchwalono nową Konstytucję, w myśl życzeń i wskazań Marszałka Piłsudskiego. **Tej Konstytucji, na której widnieje ostatni Jego podpis nikomu łamać i plamić nie wolno!**

Niema bowiem wyższej ponad tę prawdę, że „wraz z odejściem Wielkiego Marszałka ostoją jedyną nowego ustroju Polski, jest Ustawa Konstytucyjna".

A ta Ustawa Konstytucyjna zabrania, by religję żydowską spotwarzano i by nami poniewierano! Zabrania, by miljonowe rzesze żydowskie skazano na męczarnie moralne! Zabrania przypinania nam Żydom, obywatelom polskim, żółtej łaty! Zabrania, by uczyniono z nas parjasów i zatruwano nam życie!

Dalsza dyskusja

POSŁANKA PRYSTOROWA: Jeżeli chodzi o religję, to dla niej można zrobić dużo — Ale jeżeli chodzi o sprawiedliwość, to będzie to pewne **zadośćuczynienie dla ludności chrześcijańskiej, która przez tyle lat składała miljony na gminy wyznaniowe żydowskie, płacąc za ubój rytualny, który gwałci naszą etykę, kulturę, godność narodu, a nie był poczytany przez strażników prawa i sprawiedliwości za rzecz godną uwagi.** Miljony bez liku i kontroli wpływały z naszych kieszeni do kieszeni żydów. I dlatego zwracam się z gorącą prośbą do rządu, aby licząc się z życzeniami całego narodu polskiego i jego słuszną opinją, zechciał przyjąć poprawkę do art. 5, nakładającą na mięso koszerne opłatę w wysokości 10 gr. od kilograma. Referent budżetu, utalentowany parlamentarzysta poseł Miedziński, w ostatniem swem przemówieniu na komisji, mówił trochę z ironją i trochę z ubolewaniem, że sejm jest niepopularny w społeczeństwie. — Obalam ten zarzut i twierdzę, że całe społeczeństwo jest za sejmem.

Pos. MARCHLEWSKI imieniem grupy posłów ziem zachodnich, wypowiedział się za **całkowitem zniesieniem uboju rytualnego, w myśl życzeń całego społeczeństwa Polski zachodniej.**

Po przemówieniach posłów: Głowackiego, Dostycha i Mroza, poseł

ŚWIATOPEŁK-MIRSKI

zwraca uwagę, że ustawa przechodziła z plenum na komisję i spowrotem. Mówca uważa, że jest to **jeden z dowodów, że nie wszystko zostało gruntownie i**

(Ciąg dalszy na str. 4-ej).

Nowy pakt państw lokarneńskich

ogłoszony został w formie „Białej Księgi". — Anglja i Włochy gwarantują bezpieczeństwo Francji i Belgji.—Współpraca sztabów generalnych

Strefa neutralna pod kontrolą międzynarodową.— Nowe propozycje dla Niemiec

LONDYN, 20 marca.

Nie zawiodły przewidywania, mówiące, że mocarstwa obradujące za kulisami rady Ligi Narodów przyniosą jej prędzej czy później na stół gotowy dokument, nagląc o szybkie złożenie pod nim pieczęci instytucji międzynarodowej.

Dokładnie tak się stało. Dwutorowo prowadzone narady londyńskie w Radzie Ligi, a jednocześnie w gronie mocarstw podpisanych pod paktem reńskim skończyły się na tem, że Rada Ligi spełniła swój obowiązek nałożony na nią przez traktaty i stwierdziła wczoraj naruszenie prawa przez Niemcy, ale jednocześnie mocarstwa wypiekły dla rady nowy pasztet.

Na pasztet ten złożyły się ingredjencje najróżnorodniejszego rodzaju. Najprawdopodobniej więc projekty pewnych poczynań sygnatarjuszy paktu reńskiego, którzy poza nimi nikogo innego nie obowiązują — będą zapewne kwestjonowane przez Niemcy.

Dalej projekty kilku postanowień rady, zawierające niezmiernie szeroko zakrojone plany działania międzynarodowego, dotyczące zagadnień bezpieczeństwa, rozbrojenia, wymiany handlowej, finansowej, monetarnej itd. Słowem prawdziwa rezolucja-monstre, której realizacja przyniosłaby kompletną przebudowę całej sytuacji międzynarodowej nietylko europejskiej ale i światowej. Ta rezolucja uzgodniona w łonie czterech państw i dotycząca bez mała 60 państw znalazła się dziś około g. 3 po poł. wraz z obszernym załącznikiem w rękach członków rady Ligi, właśnie w chwili, gdy wybierali się na posiedzenie.

Łatwo sobie w tym stanie rzeczy wyobrazić nastroje członków rady Ligi, którzy dowiedzieli się na posiedzeniu prywatnem, że kapitalnego znaczenia rezolucja, zmierzająca poza pewnemi jeszcze zobowiązaniami Ligi Narodów do pełnego poparcia akcji politycznej czterech mocarstw ma być podobno jutro krócluteńko przedyskutowana i w poniedziałek uchwalona.

Taki pośpiech bowiem w przyjęciu stworzonej naprędce przez siebie rezolucji pragnęli radzie Ligi narzucić jej autorzy. Rzecz jasna, że w takim stanie rzeczy debata na posiedzeniu musiała być burzliwa. Głos zabrał pierwszy min. Józef Beck po nim wszyscy członkowie rady Ligi. Podniesiono argumenty decydujące. Wskazano, że takie metody nie mogą być absolutnie tolerowane. Nikogo o niczem nie uprzedzając, z nikim poza gronem czterech państw nie mówiąc, przedstawiono rzecz gotową i proponując jej uchwalenie dążą chyba mocarstwa do pobicia przez radę Ligi rekordu szybkości ale i nieprzemyślenia najbardziej ważkich decyzyj.

Równocześnie jednak w sposób najbardziej jaskrawy pragną cztery państwa przejść do porządku nad sprawami najbardziej istotnemi, zasadniczemi nierozstrzygania o jednych przez drugich.

O ile nam wiadomo, zastrzeżenia min. Becka brzmiały jaknajbardziej stanowczo. Mocarstwa znalazły się w zupełnem osamotnieniu. Okazało się, że nawet cień projektu czterech nie jest dziś przez nikogo tolerowany ani przez chwilę. Z tej stanowczej reakcji wyciągnęli zresztą przedstawiciele mocarstw szybko konsekwencje.

Ambasador Grandi w imieniu Włoch wskazał, że projektu rezolucji nie można uważać za definitywny, gdyż rząd włoski nie zapoznał się z nim dotąd i o nim się nie wypowiedział. Min. Eden zręcznie podchwycił oświadczenie amb. Grandiego, oświadczając, że skoro jeden z autorów projektu jeszcze się do autorstwa nie poczuwa, to projekt nie jest projektem.

Wobec takiego oświadczenia, min. Beck zaproponował, aby rada Ligi zebrała się w poniedziałek celem wysłuchania wyjaśnień na temat natury owego przedprojektu i postanowienia o jego dalszym losie. Z propozycją tą zgodzono się jednogłośnie. Próba narzucenia radzie Ligi rozstrzygania spraw już rozstrzygniętych została udaremniona.

***

Londyn, 20 marca.

Ogłoszone w formie Białej Księgi parlamentarnej propozycje mocarstw sygnatarjuszy lokarneńskich ujęte są w trzech dokumentach. Pierwszy jest porozumieniem, na które zgadzają się przedstawiciele rządów Wielkiej Brytanji, Francji, Belgji i Włoch, a dotyczącem uregulowania stosunków tych mocarstw jako sygnatarjuszy traktatu lokarneńskiego wobec 5-go sygnatarjusza Niemiec, które ważność traktatu jednostronnie uchyliły.

Drugim dokumentem jest projekt rezolucji jaką sygnatarjusze lokarneńscy proponują Radzie Ligi dla określenia dalszej procedury Ligi w tym sporze. Wreszcie trzecim dokumentem są jednobrzmiące noty wystosowane przez przedstawicieli Wielkiej Brytanji i Włoch do przedstawicieli Francji i Belgji na temat gwarancji pierwszych dwóch mocarstw na rzecz drugich.

Pierwszy dokument po stosownem uzasadnieniu prawnem, które wychodząc z założenia nienaruszalności traktatów stwierdza, że jednostronna akcja Niemiec nie stwarza dla rządu niemieckiego żadnych legalnych praw, zawiera następujące postanowienia:

Porozumienie wojskowe

1) Zobowiązanie i gwarancje sygnatarjuszów traktatu lokarneńskiego pozostają nienaruszone i zachowują w całości swoją ważność.

2) Sygnatarjusze mocarstw lokarneńskich zobowiązują się polecić swoim sztabom generalnym, aby nawiązały między sobą kontakty celem przygotowania technicznych warunków, tak, aby ciążące na tych mocarstwach zobowiązania mogły być na wypadek niesprowokowanej agresji wykonane.

3) Mocarstwa postanawiają zwrócić się do rządu niemieckiego, aby przedłożył stałemu trybunałowi sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze argument, jaki rząd ten wysuwa co do niezgodności pomiędzy francusko-sowieckim paktem wzajemnej pomocy, a traktatem w Locarno. Mocarstwa wzywają również rząd niemiecki, aby zobowiązał się do przyjęcia ewentualnej decyzji tego trybunału, jako ostatecznej.

4) Biorąc pod uwagę propozycje niemieckie, zawarte w memorjale kanclerza Hitlera z 7 marca r. b., rządy mocarstw proponują rządowi niemieckiemu wzięcie udziału w rokowaniach mających za zadanie: a) zbadanie propozycyj zawartych pod numerami 2, 3, 4 i 5 w memorandum niemieckiem z dn. 7-go marca; b) rewizję statutów Nadrenji; c) projekty paktów wzajemnej pomocy, otworzonych dla wszystkich sygnatarjuszy Locarna, celem wzmocnienia ich własnego bezpieczeństwa.

Status quo w Nadrenji

5) Zanim rokowania te zostaną zakończone, rządy mocarstw zwrócą się do Niemiec, aby rząd niemiecki zgodził się na następujące zarządzenia prowizoryczne: a) wszelkie wysyłanie wojska lub sprzętu wojskowego do strefy określonej w art. 42 traktatu wersalskiego ulegnie natychmiastowemu zaprzestaniu, wobec czego ilość wojsk stacjonowanych w tej strefie nie przekroczy oficjalnej cyfry podanej przez rząd niemiecki;

b) wszystkie organizacje nawpół wojskowe, jak S. A., S. S., oddziały pracy i inne tego rodzaju znajdujące się w powyższej strefie będą ściśle utrzymane w granicach i rozmiarach z przed 7 marca r. b., a zwłaszcza nie będą one tworzyły żadnych większych zbiorowisk oraz nie będą służyły ani wprost, ani pośrednio dla celów wzmocnienia wojskowego; c) żadne prace fortyfikacyjne lub przygotowania terenu nie zostaną, w tej strefie podjęte, nie będą w niej również zbudowane urządzenia ani też ulepszenia lotnisk.

Rząd Francji i Belgji obowiązuje się również zaprzestać wysyłania w tym okresie wojsk do strefy przylegającej do granicy z Niemcami.

Okupacja wojsk międzynarodowych

6) Rządy mocarstw postanawiają również podjąć na ten sam okres wszelkie niezbędne zarządzenia celem: a) STWORZENIA SIŁY MIĘDZYNARODOWEJ, OBEJMUJĄCEJ RÓWNIEŻ ODDZIAŁY WOJSKOWE MOCARSTW GWARANTUJĄCYCH CELEM GARNIZONOWANIA za ZGODĄ WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH RZĄDÓW W STREFIE POMIĘDZY GRANICĄ BELGIJSKO - NIEMIECKĄ I FRANCUSKO-NIEMIECKĄ,

z jednej strony, a linją położoną na wschód od tych granic w odległości mniej-więcej 20 klm. z drugiej strony.

STREFA TA MA BYĆ CAŁKOWICIE ZAREZERWOWANA DLA OKUPACJI PRZEZ POWYŻSZE SIŁY MIĘDZYNARODOWE.

b) Utworzenie komisji międzynarodowej, której zadaniem byłoby kontrolowanie wykonywania zobowiązań mocarstw, tworzących te siły międzynarodowe, jak również ścisłe przestrzeganie postanowień, zawartych w punkcie 5-ym.

7) Mocarstwa lokarneńskie ustalają, że mając na myśli utrzymanie pokoju oraz organizację zbiorowego bezpieczeństwa popierać będą na Radzie Ligi Narodów przeprowadzenie rezolucji, zmierzającej do zaproszenia wszystkich państw zainteresowanych na konferencję międzynarodową, której zadaniem byłoby zwłaszcza: a) zawarcie porozumień organizujących zbiorowe bezpieczeństwo, przyczem specjalną uwagę należałoby zwrócić na definicje warunków, w których stosowany być może art. 16 paktu Ligi Narodów, b) zawarcie porozumień zmierzających do skutecznego ograniczenia zbrojeń, c) uzgodnienie zarządzeń międzynarodowych mających na celu rozbudowę współżycia gospodarczego i handlu pomiędzy narodami, d) rozpatrzenie propozycyj zawartych pod numerami 6 i 7 memorandum niemieckiego z 7 marca, jak również poczynionych następnie sugestyj, dotyczących Austrji i Czechosłowacji.

Akcja Ligi Narodów

8) Na mocy art. 7 traktatu lokarneńskiego i z powołaniem się na rezolucję rady Ligi Narodów z dn. 17 kwietnia 1935 r. sygnatarjusze Locarna postanawiają notyfikować Radzie Ligi Narodów z art. 11 paktu Ligi

JEDNOSTRONNĄ AKCJĘ PODJĘTĄ PRZEZ NIEMCY JAKO ZAGRAŻAJĄCĄ BEZPIECZEŃSTWU EUROPY I POKOJOWI

oraz proponują przyjęcie stosownej rezolucji.

Drugim dokumentem jest właściwe sugerowanie rezolucji, która wzorowana jest na rezolucji zeszłorocznej. Projekt tej rezolucji proponuje, aby Rada Ligi Narodów zwróciła się do rządu niemieckiego celem skłonienia go do notyfikowania trybunałowi w Hadze sporne zagadnienia zgodności projektu francusko-sowieckiego z traktatem lokarneńskim. Projekt rezolucji proponuje również, aby Rada Ligi przyjęła do wiadomości wszystkie wymienione w pierwszym dokumencie postanowienia sygnatarjuszy układów lokarneńskich.

Wreszcie trzecim dokumentem są noty, w których przedstawiciele W. Brytanji i Włoch zapewniają przedstawicieli Francji i Belgji, że o ileby wysiłki porozumienia podjęte na podstawie dokumentu pierwszego zawiodły, to rząd brytyjski, względnie rząd włoski: a) rozważą natychmiast w porozumieniu z rządami Belgji i Francji kroki, jakie należy podjąć wobec nowopowstałej sytuacji.

b) Bezzwłocznie przyjdą z pomocą rządowi francuskiemu względnie belgijskiemu wszelkiemi wspólnie zadecydowanemi zarządzeniami, jak to przewiduje traktat lokarneński.

c) Wzamian za wzajemne zapewnienie ze strony rządu francuskiego względnie belgijskiego podejmą w porozumieniu z temi rządami

WSZELKIE PRAKTYCZNE ZARZĄDZENIA, JAKIEMI ROZPORZĄDZAJĄ RZĄD BRYTYJSKI WZGLĘDNIE WŁOSKI, DLA ZAPEWNIENIA BEZPIECZEŃSTWA FRANCJI, WZGLĘDNIE BELGJI PRZECIWKO NIESPROWOKOWANEJ AGRESJI.

d) W tym celu ustanowione będą względnie kontynuowane kontakty pomiędzy sztabami generalnemi.

e) Ponadto wspomniane rządy będą usiłowały uzyskać sformułowanie przez Radę Ligi Narodów wszystkich celowych zaleceń, dla utrzymania pokoju i poszanowania prawa międzynarodowego.

Rząd francuski jest zadowolony

z wyniku narad londyńskich.—Mowa Flandina w izbie deputowanych

Paryż, 20 marca.

(PAT) Przy przepełnionych ławach poselskich dep. Chammard o godz. 15 min. 10 otworzył posiedzenie izby deputowanych. Natychmiast po otwarciu obrad **minister Flandin złożył deklarację o rokowaniach londyńskich.**

— Rząd — mówił min. Flandin — po dniach jełnych obaw przynosi wam utrwalenie pokoju. Osiągnęliśmy ten wynik nie odstępując od zasad, proklamowanych od samego początku.

Już w deklaracji z dnia 10 marca rząd francuski oświadczył, że wkroczenie wojsk niemieckich do Nadrenji **nietylko zagraża bezpieczeństwu Francji, ale także przyszłości pokoju europejskiego i Ligi Narodów.**

Zgodnie z postanowieniami traktatów, rząd francuski zwrócił sie do Ligi Narodów o stwierdzenie naruszenia traktatów. Od tego stwierdzenia bowiem zależy uruchomienie pomocy państw-gwarantów, w razie niebezpieczeństwa. Było rzeczą ważna, **aby w Londynie usłyszano głos Francji, którego od paru miesięcy tam nie słyszano.** Rokowania zakończyły się przez uchwalenie tekstów, zgodnie przez mocarstwa lokarneńskie ustalonych.

Flandin odczytuje jekst „Białej Księgi" poczem oświadcza:

— Przed przystąpieniem do rokowań **Niemcy muszą przyjąć warunki wstępne, stanowiące niepodzielną całość. Czy mam dodawać, że niema mowy o tem, aby międzynarodowa siła zbrojna zajęła jakąkolwiek cześć terytorjum francuskiego lub belgijskiego? Francja nie przyjęłaby żadnych rokowań na taki temat.**

Wszystkie środki będą przedsięwzięte, aby zapewnić bezpieczeństwo Francji w razie napadu — oto wynik naszego wysiłku dla utrzymania pokoju. **Mam nadzieję, iż Niemcy ocenia, że propozycje nasze są umiarkowane.** Bez względu na pomoc, której możemy się spodziewać ze strony naszych przyjaciół, liczymy przedewszystkiem na samych siebie.

UBÓJ ZWYKŁY i RYTUALNY

(DOKOŃCZENIE).

spokojnie przemyślane. Dlatego też uważa, że powinno się odwołać do senatu o arbitra i w ten sposób sprawę będzie można rozważyć wolniej i spokojniej.

Pos. ŻELIGOWSKI oświadcza, że doszedł do przekonania, że jako człowiek, Polak i poseł, musi głosować za wnioskiem Prystorowej. Dlaczego — zapytuje mówca — biedny wieśniak, przyprowadziwszy krowę do Wilna, musi zapłacić 12 zł. za ubój rytualny? Stąd właśnie płynie pytanie, dlaczego nie oddzielono od strony materjalnej tego pierwiastka idealnego, który musi tkwić w każdej religji. Jeżeliby w sprawie uboju — jak twierdzą żydzi — tkwił czynnik religijny, nie naszą winą, a ich jest, że nie potrafili się ustrzec od zarzutu okrucieństwa i wyzysku materjalnego. Z przykrością więc, ale zgadza się mówca na likwidację tej instytucji, nad którą unoszą się opary średniowiecza i za którą stoi zwykły handel.

— Żydzi oskarżają nas o antysemityzm. Na Wileńszczyźnie niema jednak i nie będzie ekscesów antyżydowskich, ale u nas w każdej wiosce powstaje skład spółdzielczy, będący wielkiem niebezpieczeństwem dla żydów. I to mi nasuwa myśl, czy nie czas już najwyższy zastanowić się nad całością kwestji żydowskiej w Polsce?

Uważam, że mężowie stanu obu narodów już dziś powinni się zastanowić nad tem, co będzie dalej.

Pos. DUDZIŃSKI zaznacza, że więcej od zarzutów żydowskich zabolało go stanowisko pos. Morawskiego, który dowodził, że moment jest nieodpowiedni do porządkowania gospodarki, bo istnieje wielka nędza. A przecież ta nędza jest skutkiem dotychczasowej gospodarki i jeżeli jej nie zmienimy, to rolnik nietylko będzie biedny, ale umrze z głodu. — Mówił pos. Morawski również, że moment jest nieodpowiedni, bo sprzyja tendencjom endeckim i jej hecom. Usuńmy od rolnika zmorę wyzysku i idącej za nim nędzy — oświadczył poseł Dudziński, a żadna endecja nie zmusi go do ekscesów antyżydowskich (oklaski).

Posłanka PRYSTOROWA zgłasza poprawkę, by przepis, zezwalający na ubój rytualny zwierząt w stosunku odpowiednim do potrzeb grup wyznaniowych, nie obejmował uboju koni. P. Prystorowa świetnie widocznie orientuje się w zwyczajach żydów... — W Polsce niema wypadków uboju rytualnego koni, a więc marszałek nie przyjął poprawki p. Prystorowej do laski marszałkowskiej.

Deklaracja p. ministra Góreckiego

Na wstępie pan minister oświadczył, że rząd odnosi się do rozpatrywanego zagadnienia z pełnym objektywizmem, nie kierując się żadnym afektem. W sprawach gospodarczych kierowanie się afektem może wywołać skutki tylko ujemne. P. minister zwrócił uwagę na niezwykłe zainteresowanie się opinji omawianą sprawą, zainteresowanie, którego nie zdołały wywołać ani sprawa karteli, ani zniżki cen, ani też sprawa etatyzmu.

P minister doszedł do wniosku, że jakkolwiek łączy się tu — jak powiedział gen. Żeligowski — idealizm religijny z materjalizmem, że jakkolwiek podkreśla się momenty humanitaryzmu, kultu religijnego, to jednak ta rzecz jest bardzo ściśle związana z problematem gospodarczym, a mówiąc otwarcie z interesem materjalnym pewnej grupy wyznaniowej w Polsce, (oklaski).

Wspominając o momentach psychologicznych, które spowodowały atmosferę zadrażnienia, p. minister przytoczył oświadczenie posła Miedzińskiego, który podkreślił, że musi drażnić ludność pewnego wyznania fakt, że spożywa ona mięso, na które zwierzęta też były bite według jakiegoś rytuału innego wyznania. To jest sprzeczne z zasadą równości. To jest to główne zjawisko szeroko po całej Polsce rozlane, które miało swe źródło w tem, że podczas gdy ludność żydowska stanowi około 10 proc. ubój rytualny stanowi 100 proc. całego uboju. I to jest zjawisko, które dalej trwać nie może i nie będzie. Gdyby chodziło tylko o tę drażliwość i niechęć stosowania się do obrządków innego wyznania, rzecz — zdaniem p. ministra — nie byłaby straszna ale dołącza się do niej strona czysto materjalna, również sprzeczna z zasadą równości. Nikt nie rozumie, dlaczego ludność chrześcijańska ma płacić świadczenia na rzecz innego wyznania.

W zakończeniu mówca prosi o uchwalenie poprawek, zgłoszonych przez p. ministra rolnictwa.

Głosowanie

Skolei izba przystąpiła do głosowania. Pierwsze cztery artykuły ustawy przyjęto w brzmieniu komisyjnem. Poprawkę mniejszości do art. 5 odrzucono.

Pierwsza poprawka rządu opiewała, aby skreślić punkt drugi art. 5, Ponieważ stosunek głosów nie był wyraźny, odbyło się głosowanie przez drzwi. Poprawkę rządu przyjęto 97 głosami przeciw 75.

Drugą poprawkę rządu, ażeby skreślić postanowienie o opłacie 10 groszowej na rzecz nadzoru nad ubojem, przyjęto tą samą większością.

Trzecia poprawka rządu, która nadaje inne brzmienie ustępowi trzeciemu art. 5, (chodzi o obszary, gdzie ludność żydowska stanowi mniej niż 3 proc. ogółu ludności) również głosowana była przez drzwi. Poprawkę tę przyjęto 84 przeciw 77 głosom.

Następnie sejm przyjął ustawę w drugiem czytaniu. Na wniosek pos. Ducha, ze względu na to, by umożliwić senatowi uchwalenie tej ustawy, izba postanowiła przystąpić natychmiast do trzeciego czytania, poczem bez dyskusji ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Stan wyjątkowy w Japonji będzie wkrótce zniesiony

Tokio, 20 marca.

(PAT) Agencja „Domei“ zapowiada zniesienie stanu wyjątkowego w najbliższym czasie.

Oddziały wojskowe, zawezwane do Tokio z prowincji spowodu wydarzeń 26 lutego otrzymały rozkaz powrotu do garnizonów.

Hauptman będzie stracony w dniu 31 marca

Trenton, 20 marca.

(PAT) Stracenie Hauptmanna wyznaczone zostało na 31 marca o godz. 20-ej. Przygotowano już liste oficjalnych osób i dziennikarzy, którzy obecni będą przy egzekucji.

Gubernator stanu New Jersey usiluje nawiązać kontakt z dr. Condonem.

Londyn, 20 marca.

(PAT) Zmarł admirał Reginald Arthur Allenby.

Miljon złotych na dożywianie dzieci

Rząd przedsięwziął akcję doraźną

Warszawa, 20 marca.

(Pat) — Potrzeba wzmożenia i rozszerzenia akcji dożywiania dzieci w okresie przednówka, spowodowała, iż rząd mimo trudności finansowych, postanowił przeznaczyć 1 miljon zł. na pomoc doraźną dzieciom.

Ministerstwo skarbu już w miesiącu marcu przyznało powyższą kwotę do dyspozycji ministerstwa opieki społecznej, które podzieliło ją pomiędzy tereny, w zależności od liczby dziatwy i potrzeb lokalnych.

Minister opieki społecznej zwrócił się z apelem do samorządów i społeczeństwa o wydatny współudział w akcji zarówno organizacyjny, jak i finansowy.

Jak odbędzie się głosowanie do Reichstagu?

Kartki ze słowem „nie“ będą unieważnione

Berlin, 20 marca.

(Pat) — Ogłoszone zostały dziś przepisy, dotyczące głosowania w wyborach do Reichstagu, zapowiedzianych na 29 marca r. b.

Głosowanie odbywać się będzie za pomocą kartek, wręczanych głosującym w lokalach wyborczych. Wzory kartek publikuje dzisiejsza prasa niemiecka.— Noszą one nagłówek: „Reichstag dla wolności i pokoju“. Na kartkach figurują następujące nazwiska: Adolf Hitler, Hess, Fick, Goering, Goebbels.

Zestawienie tych 5 nazwisk najstarszych członków partji, nadaje im charakter pewnego rodzaju dyrektorjatu partji narodowo-socjalistycznej.

Obok wyżej wymienionych nazwisk figuruje kółko. W przepisie zaś pod pkt. 4-tym głosowania zarządzenia wyborczego: Oddawanie głosów następuje, jak dotychczas — w ten sposób, iż wyborca zakreśla krzyżyk na kartce wyborczej w kółku do tego przeznaczonem.

Wobec powyższego wynikałoby, iż praktycznie głosowanie przez „nie“ staje się niemożliwem. Kartka jest bądź ważna, jeśli ma znak „tak“, bądź też staje się nieważna.

S/s „Pułaski“ w Rio de Janeiro

Rio de Janeiro, 20 marca.

(PAT) Statek „Pułaski“ zawinął do portu Rio de Janeiro 18 b. m., witany entuzjastycznie przez miejscową kolonję oraz delegatów centralnego związku polaków i przedstawicieli prasy emigracyjnej.

Dnia następnego na pokładzie statku poseł Rzeczypospolitej Grabowski wręczył odznaczenia wyższym urzędnikom kancelarji wojskowej prezydenta Brazylji oraz brazylijskiego ministerstwa spraw zagranicznych. 19-go po południu statek odpłynął do Santos.

Londyn, 20 marca.

(PAT) Agencja Reutera donosi, że traktat morski zawarty po 3-miesięcznych obradach konferencji morskiej w Londynie ma zostać podpisany w pałacu św. Jakóba we wtorek przyszłego tygodnia.

Z dziejów Łodzi

Dnia 21-go marca 1926 r. następują pewne przegrupowania na wyższych stanowiskach w armji. Zmiany te nie omijają oczywista i Łodzi. Kilku wyższych oficerów przeniesionych zostaje ze sztabów do służby linjowej. Najpoważniejsze stanowiska zajmują oddani żołnierze Komendanta. W Łodzi odchodzi do służby linjowej do 31-go p. S. K. ówczesny major Stefan Cieślak.

W tym samym czasie, kiedy w stolicy coraz bardziej hulać poczynała kamarylla partyjnicza, pod batutą skrajnie reakcyjnych żywiołów prowadzona, w Łodzi wyczuwać się dało coś. co musiało nadejść dla ukrócenia samowoli i warcholstwa: coś, co się później zrealizowało w formie przewrotu majowego.



Marzec **21** Sobota

Dziś Benedykta
Jutro Katarzyny

Wschód słońca	5.38
Zachód słońca	17.48
Wschód księżyca	4.53
Zachód księżyca	16.17
Długość dnia	12.10
Przybyło dnia	4.25

Drobne wiadomości

DEMONSTRACYJNY STRAJK TAKSÓWEK odbędzie się w Łodzi w nadchodzący poniedziałek, dnia 23-go b. m. W dniu tym nikt nie będzie mógł korzystać z komunikacji taksówkowej. Wozy będą stały bezczynne na postojach. Taksówki będą spowite w krepę i udekorowane transparentami, zawierającemi hasła automobilistów. Do akcji przyłączą się także właściciele autobusów i sklepów z częściami samochodowemi, które będą zamknięte.

***

WSTRZYMANIE ZASIŁKÓW WĘGLOWYCH, udzielanych bezrobotnym w okresie zimy przez Fundusz Pracy w Łodzi, nastąpi z dniem 1 kwietnia b. r. Zasiłki węglowe wstrzymane zostaną wskutek ocieplenia się pogód. W dalszym ciągu wydawane będą racje żywnościowe. Akcja pomocy doraźnej w postaci wydawania zasiłków węglowych obejmowała 10 tysięcy rodzin.

***

OBNIŻKA CEN MASŁA zanotowana została na miejskich targowiskach w bieżącym tygodniu. Za masło wyborowe płacono w detalu zł. 4.10 za klg., za masło deserowe — zł. 4 za klg., za masło solone — zł. 3.60 za klg., za masło osełkowe — zł. 3.40 za klg. Cena jaj bez zmian. W detalu sztuka kosztowała 8 groszy. W hurcie skrzynia, zawierająca 1440 sztuk — 96 złotych.

***

NOWA TARYFA DOROŻKARSKA w Łodzi weszła już w życie. Kurs w centrum miasta kosztuje zł. 1 (w dzień) i zł. 1.25 w nocy. Na dworzec Kaliski, na Polesie Konstantynowskie, na kolonję skarbowców, Z.U.S. — zł. 1 gr. 50 w dzień i zł. 1.90 w nocy. Z dworca na dworzec zł. 2 (w nocy zł. 2.50). Pora nocna liczy się od godziny 11-ej min. 30 w nocy do 6-ej rano.

***

CYTRYNY PODROŻAŁY BARDZO w ciągu ostatnich tygodni. W detalu cytryna kosztuje od 23 do 28 groszy. Na rynku jest mała podaż. Stan ten spowodowany został wstrzymaniem importu włoskiego, przy równoczesnem ograniczeniu wwozu z Hiszpanji. Kupcy liczą się z tem że w ciągu bieżącego miesiąca ceny cytryn spadną, gdyż zapowiedziane są większe transporty cytryn syryjskich.

Akcja antyżydowska trwa

Echa oświadczenia p. starosty radomskiego. — Kogo reprezentuje pos. Zdzisław Stroński.—Interpelacja pos. Wróblewskiego

W dniu wczorajszym wyjechała do Przytyka, terenu głośnych zajść, delegacja złożona z trzech żydowskich adwokatów, którzy wysłani zostali przez koło posłów i senatorów - żydów. Wyjazd tej delegacji pozostaje w związku z aresztowaniem pięciu żydów, mieszkańców Przytyka pod zarzutem uczestniczenia w zajściach. Adwokaci żydowscy zbierają materjały w tej sprawie.

***

Z Warszawy donoszą:

W nocy ze środy na czwartek nieznani osobnicy przedostali się przez parkan na cmentarz żydowski od strony ul. Młynarskiej. Chuligani wyrwali nagrobki, które przewrócili i porąbali. Groby rozkopano i ohydnie zanieczyszczono.

Kierownictwo cmentarza powiadomiło o fakcie znieważenia cmentarza policję.

***

Donieśliśmy, że starosta radomski zawezwał przedstawicieli gminy żydowskiej, którym odczytał oświadczenie na temat udziału ludności żydowskiej w demonstracyjnym strajku protestacyjnym. Przypomnieć należy, że sen. prof. Schorr w mowie swej, poświęconej zajściom w Przytyku, podał, że na kilka dni przed zajściami p. starosta w Radomiu oświadczył delegacji ludności, proszącej o opiekę, że **„trupów jeszcze niema, przeto niema powodu do trwogi"**.

Obecnie „Nowy Dziennik" podaje szczegóły posiedzenia, na którem p. starosta odczytał zwołanym reprezentantom gminy swoje oświadczenie. Wynika z nich, że p. starosta **odmówił udzielenia głosu przedstawicielom gminy i zażądał złożenia tylko podpisów.**

W związku z oświadczeniem starosty radomskiego odbyło się w Radomiu zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj żydowskich.

Wyłoniony na tem zebraniu komitet zajął się opracowaniem pisemnej odpowiedzi, która wręczona zostanie panu staroście w dniach najbliższych.

***

Jak wiadomo, podczas debaty sejmowej nad sprawą uboju rytualnego poseł Zdzisław Stroński ostro zaatakował posła Rubinsteina, wygłaszając jednocześnie dłuższe przemówienie utrzymane w agresywnym tonie w stosunku do Żydów.

Obecnie jedno z pism żydowskich zamieszcza ciekawe szczegóły, dotyczące tej sprawy. Okazuje się, że **poseł Zdzisław Stroński kandydował do obecnego sejmu w Stanisławowie, a widząc, że kandydatura jest niepewna, zwrócił się listownie do zarządu gminy żydowskiej w Stanisławowie, z prośbą o poparcie jego usiłowania uzyskania mandatu, a on wzamian zato będzie popierał żądania żydowskie na terenie sejmu. Gmina żydowska w Stanisławowie zgodziła się na te propozycje i w ten sposób poseł Stroński przeszedł do sejmu znaczną ilością głosów żydowskich.**

Obecnie — jak donosi to samo pismo — **organizacje żydowskie w Stanisławowie zwołują zebranie protestacyjne przeciwko wystąpieniu ich „reprezentanta"...**

***

W związku z wypadkami bicia Żydów w pociągu na linji **Warszawa — Otwock** policja dokonała licznych aresztowań w Otwocku. Zatrzymano kilkunastu narodowców, m. in. znanych agitatorów endeckich Malinowskiego. Ścieżkę i Kozakiewicza.

***

Pos. Wróblewski zgłosił onegdaj do ministra spraw wewnętrznych interpelację zatytułowaną „W sprawie rozruchów endeckich na terenie powiatu kościańskiego, wojew. poznańskiego".

P. Wróblewski przytacza, że w dniach od 28 lutego do 12 marca bież. roku miały miejsce zamachy na terenie wspomnianego powiatu, a to: 1) Wilkowo Polskie do mieszkania rolnika Franciszka Mania, rzucono bombę o zapalniku lontowym, która eksplodowała, demolując mieszkanie, 2) w miejscowości Krzywień, do mieszkania wójta i burmistrza wrzucono bombę, która eksplodowała, 3) w Kościanie pod dom urzędniczy podłożono bombę, która, eksplodując, poczyniła znaczne szkody, 4) w Sądkowie do mieszkania posła Wróblewskiego rzucono bombę, która nie eksplodowała.

Interpelant żąda od ministra spraw wewnętrznych, aby natychmiast wysłano oddziały rezerwy policyjnej dla ukrócenia wspomnianych zamachów.

***

Wczoraj na **targowiskach łódzkich**, a szczególnie w halach targowych przy placu Reymonta zjawili się znów pomiędzy straganami kolporterzy ulotek, agitujących przeciwko kupowaniu u Żydów.

Kilku bardziej agresywnych agitatorów władze zatrzymały, nie dopuszczając do zakłócenia spokoju.

Aresztowani staną przed sądem starościńskim.

Pomóżmy najbiedniejszym

Wielka kwesta odbędzie się w Łodzi 29, 30, 31

Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcji propagandowej Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym. Tematem obrad była sprawa urządzenia w dniach 29, 30 i 31 b. m. powszechnej zbiórki ofiar na święcone wielkanocne dla najbiedniejszych obywateli naszego miasta.

Ustalono szereg projektów imprez zbiórkowych, przyczem do współpracy wciągnięto przedstawicieli sfer artystycznych, prasy i organizacyj społecznych.

Program trzydniowej zbiórki przewiduje urządzenie specjalnego biegu kolarskiego, koncerty oraz szereg imprez muzycznych, które odbędą się na placach publicznych i ulicach.

Pozatem przewidywana jest propaganda w kinach, w teatrach. Na ulicach zamiast znaczków, sprzedawany będzie symboliczny kłos zboża.

Warto zaznaczyć, że wyjątkowo w roli kwestarzy wystąpią wybitne jednostki w społeczeństwie.

W końcu wczorajszego zebrania wyłoniono sekcję propagandową, do której wybrani zostali: płk. Vogel, naczelnik wydziału opieki społecznej w zarządzie m. Łodzi, Wisławski oraz red. Wojtyński. (k)

Sanatorjum w Skotnikach

Ekspertyza klimatyczna dr. Antoniego Sabatowskiego

Budowa sanatorjum przeciwgruźliczego na parcelowanym terenie łagiewnickich lasów pod Skotnikami, weszła zdecydowanie na drogę realizacji. Ponieważ do przeprowadzonych już badań terenowych i klimatycznych brakowało jeszcze autorytatywnej opinji specjalisty-klimatologa, poproszono o dokonanie ekspertyzy klimatycznej dr. Antoniego Sabatowskiego, docenta Uniwersytetu we Lwowie, cenionego znawcy w sprawach klimatycznego leczenia.

Obejrzawszy obszary w majątku leśnym, Skotniki, dr. Sabatowski doszedł do wniosku, iż **obszar ten daje odpowiednie warunki klimatyczne dla lecznicy przeciwgruźliczej.** W szczególności gleba przepuszczalna zapewnia dostateczną suchość terenu, zadrzewienie mieszane i liściasto-iglaste, daje korzystną zasłonę od wiatrów i dobry dostęp promieni słonecznych do ziemi w porze zimowej i okresie tajania śniegów. Wiercone już dawniej studnie, pozwalają przypuszczać, że dobrą wodę pitną można na tym obszarze dostać na głębokości ok. 60 mtr. i to w ilości poważnej. Najodpowiedniejszem miejscem pod budowę sanatorjum przeciwgruźliczego okazała się polana o powierzchni jednego hektara 3.580 mtr. kw., położona wśród lasu iglastego z domieszką lasu sosnowego. Polana ta znajduje się na wysokości **245 metrów ponad poziomem morza i otoczona jest pasami lasów:** od północy 700 metrowej szerokości, od wschodu i zachodu — 800-metrowej, od południa — 460-metrowej szerokości. — Ponieważ sprawa budowy sanatorjum przeciwgruźliczego dojrzała do ostatecznej decyzji prezydent inż. Głazek, na wniosek Wydziału Zdrowia Publicznego wydał polecenie zabezpieczenia od wyrębów i trzebienia tych części lasów, które stanowią ochronę polany i przyszłych budynków sanatoryjnych od wiatrów i decydują o warunkach klimatycznych wybranego terenu, dokonania częściowego wyrębu lasów od strony wschodniej, zachodniej i południowo-wschodniej, zbyt blisko położonych polany, w celu zapewnienia przyszłym budynkom dostatecznego nasłonecznienia również przy niskim biegu słońca w porze zimowej.

Podziękowanie P. Wojewodziny

Otrzymaliśmy od Pani Wojewodziny Krystyny Hauke-Nowakowej pismo, które poniżej zamieszczamy.

„Wszystkim, którzy łaskawie złożyli mi życzenia w dniu moich imienin, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie".

(—) **Krystyna Hauke-Nowakowa.**

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Dzielnicy 8-go Komitetu Obywatelskiego Niesienia Pomocy Najbiedniejszym w Łodzi, wyraża podziękowanie dla dyrekcji, a w szczególności artystom i orkiestrze Kinoteatru „Jar" przy ul. Kilińskiego 124, za bezinteresowne urządzenie przedstawienia rewjowego w dniu 16 b. m., z którego całkowity dochód został przeznaczony na najbiedniejszych, zamieszkałych na terenie Komisarjatu 8-go P. P. m. Łodzi.



B. starszy cechu piekarzy skazany

na rok więzienia za szantaż.—Rola Moszka Poznańskiego w organizacji piekarzy

Wczorajszy wyrok sądu okręgowego w wydziale odwoławczym niewątpliwie wywoła wielkie poruszenie wśród piekarzy, zjednoczonych **już nie tylko** w cechu żydowskim, ale i chrześcijańskim: Moszek Poznański, właściciel piekarni, wieloletni to starszy, to podstarszy cechu — **dyktator** w **gronie**, liczącem około stu majstrów piekarskich — **został wczoraj skazany na rok więzienia.**

Poznański był jednym z głównych **świadków oskarżenia w procesie przeciwko Arturowi Rajnowi,** b. referentowi wydziału karnego w starostwie grodzkiem. Rajn tłumaczył się i zbijał ostre zarzuty korupcji, jakie przeciwko niemu wytaczał Poznański, twierdząc, że Poznański mści się na nim, gdyż on — Rajn — nie chce być narzędziem w jego rękach i nie chce zamykać tych piekarń, które mu z różnych osobistych względów wskazuje Poznański. Poznański, oblekając się w togę działacza społecznego, zwolennika porządku i ładu we wszelkich dziedzinach — **oskarżał jednak dalej Rajna.**

Już w toku owego głośnego procesu szereg świadków podważał zeznania Poznańskiego, twierdząc, że Poznański wymuszał od nich znaczne sumy, grożąc albo zamknięciem piekarni przez Rajna, albo **kilkakrotnie wyższym podatkiem obrotowym.**

Po tej sprawie przeciwnicy Poznańskiego jeszcze bardziej się przeciwko niemu zawzięli i postanowili **wreszcie go zdemaskować.** Poznański został przedewszystkiem **relegowany z cechu i, oczywista, pozbawiony swego stanowiska.** Ogłoszenie w prasie codziennej już wtedy podawało, że walne zebranie członków cechu relegowało Poznańskiego za nadużycia.

Wślad za tem przeciwko Poznańskiemu **wniósł skargę do władz prokuratorskich piekarz Henoch Zygmunt.** Oskarżony — twierdził Zygmunt — był członkiem komisji szacunkowej w 4-ym urzędzie skarbowym i wyzyskując swe stanowisko, **szantażował niektórych piekarzy, zamieszkałych na tym terenie, żądając znacznych opłat za niepodwyższanie ich podatku.**

Rozprawa znalazła się przed sądem grodzkim, który oskarżonego uniewinnił, podając w motywach, że zdecydowane zeznania świadków oskarżenia w równie zdecydowany sposób zostały podważone przez zeznania świadków odwodowych i że z tego powodu sąd nie mógł ustalić dowodów winy Poznańskiego.

Od wyroku tego apelował prokurator i oskarżyciel prywatny w osobie adw. Montlaka.

Na wczorajszej rozprawie **zostały ujawnione dwa charakterystyczne dokumenty, przemawiające przeciwko oskarżonemu.** Oto Poznański, dowiedziawszy się, że przeciwko niemu została wniesiona skarga do prokuratury, skierował, jako podstarszy cechu, w imieniu cechu, **list do urzędu skarbowego i do izby skarbowej, w której podał, że podatek, wymierzony Zygmuntowi, jest obliczony pięciokrotnie za nisko i że niewątpliwie zaszła pomyłka, którą cech niniejszem prostuje.**

Na rozprawie odwoławczej zeznawało ponadto kilku świadków dodatkowych, którzy tym razem ustalili niezbicie winę oskarżonego.

Sąd uznał Poznańskiego **winnym szantażu w trzech wypadkach i skazał go za każde z tych przestępstw na karę 6 miesięcy więzienia.** Na mocy łącznego wyroku sąd zastosował karę jednego roku więzienia, darując skazanemu połowę kary z mocy amnestji.

W motywach sąd wskazał, że Poznański, jako człowiek wyzyskujący swe stanowisko w organizacji dla szantażu, zasługuje na szczególnie przykładne ukaranie. (g)

W walce o umowy zbiorowe

Liczne konferencje w inspektoracie pracy

Na poniedziałek, dnia 23 b. m., zwołana została konferencja z budowlarzami, którzy domagają się zawarcia nowej umowy zbiorowej.

W środę, dnia 25 b. m. odbędzie się konferencja z robotnikami, zatrudnionymi w fabrykach produkujących **taśmy bawełniane.** Robotnicy domagają się umowy zbiorowej.

Na czwartek, dnia 26 b. m. zwołana została konferencja **ze strajkującymi pończosznikami,** których postulaty dotyczą podpisania umowy zbiorowej przez wszystkich przedsiębiorców.

W piątek, dnia 27 b. m. odbędzie się **konferencja z brukarzami,** zatrudnionymi przez prywatnych przedsiębiorców, wykonywujących roboty brukarskie dla miasta. Brukarze domagają się nowej umowy zbiorowej.

W poniedziałek, dnia 30 b. m. odbędzie się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla **przemysłu metalowego w Łodzi.**

W międzyczasie odbędą się jeszcze konferencje z litografami i desynatorami oraz konferencja ze strejkującymi już od 5 tygodni szewcami, kamasznikami i cholewkarzami.

Za nieostrożną jazdę

sąd skazał właściciela samochodu na 10 mies. więzienia

Przed sądem okręgowym odpowiadał wczoraj za mimowolne spowodowanie śmierci 10-letniej dziewczynki i ciężkie okaleczenie drugiej, dziewięcioletniej, Mendel Orner, syn przemysłowca.

Oskarżony jechał samochodem po ulicy Rzgowskiej i koło domu nr. 84 — nie mogąc wozu zahamować — wjechał na obie dziewczynki, które może z braku uwagi, najspokojniej przechodziły przez jezdnię w chwili, gdy zbliżało się auto. Jedna z nich zmarła, a druga, po długiej kuracji, opuściła szpital.

Oskarżony próbował ratować się ucieczką, obawiając się agresywnej postawy przechodniów, jednak numer jego wozu został zanotowany, a po dwuch dniach, sam oskarżony zjawił się u władz.

Sąd skazał wczoraj niefortunnego automobilistę na 10 miesięcy więzienia, uznając tylko częściowo jego winę za ten straszny wypadek. Połowę kary sąd skazanemu z mocy amnestji darował. (g)

W obliczu prawa

DO JAKIEJ SUMY UPOSAŻENIA NIE ULEGAJĄ EGZEKUCJI.

Robotnik kolejowy zalegał przez kilka miesięcy z zapłatą komornego i wreszcie w październiku ub. roku wyprowadził się, nie płacąc swej zaległości w wysokości 150 zł. Robotnik otrzymywał na kolei 90 zł. miesięcznej pensji i 40 zł. za t. zw. przetokowe. Właściciel mieszkania uzyskał wyrok na sumę 150 zł. w sądzie grodzkim i rozpoczął kroki egzekucyjne, nakładając przez komornika areszt na pensji kolejarza. Robotnik złożył zażalenie na czynności komornika do sądu grodzkiego, motywując, że stałej pensji posiada zaledwie 90 zł., a w myśl art. 575 kodeksu post. cyw. uposażenia do 1200 zł. miesięcznie podlegają egzekucji tylko jedna piąta, przytem zawsze suma 100 zł. wolna jest od egzekucji, chyba, że dochodzone są należności alimentarne. Sąd oddalił skargę na komornika, gdyż uznał, że zgodnie z art. 576 k. p. c. za dochody uważa się nietylko zasadnicze uposażenie, ale także wszelkie dodatki, a więc i przetokowe. Cała więc suma ponad 100 zł. podlega egzekucji po potrąceniu podatków i innych świadczeń.

CZY SAMO ZALEGANIE Z DWIEMA RATAMI KOMORNEGO UZASADNIA EKSMISJĘ.

Sąd grodzki rozpatrywał spór pomiędzy gospodarzem nieruchomości a jednym z lokatorów. Gospodarz zażądał eksmisji, twierdząc, że lokator zalega z dwiema ratami komornego. Lokator wykazał się przekazem pocztowym, z którego wynikało, że zapłacił on zaległe komorne w połowie miesiąca. Sąd, zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego, uznał, że dla ważnej przyczyny wypowiedzenia najmu nie wystarcza samo zaleganie z dwiema ratami komornego. Lokator musi zalegać z dwiema ratami po upomnieniu i nie zapłacić ich w najbliższym terminie płatności, następującym po upomnieniu. Wobec tego zaś, że zostało stwierdzone, iż lokator zapłacił komorne przed pierwszym następnego miesiąca, sąd powództwo oddalił.

H. Ar.

Samobójstwo w łaźni

W łaźni miejskiej przy ul. Wodnej rozegrała się wczoraj **wstrząsająca tragedja.**

Około godziny dwunastej i pół wykupił w kasie łaźni bilet na wannę pierwszej klasy jakiś młody jeszcze mężczyzna, zajął kabinę, którą, jak każdy z kąpiących się, po przygotowaniu mu wody zamknął za sobą. Nikt ze służby nie zauważył, by przybysz był zdenerwowany, lub by czemkolwiek wyróżniał się spośród tysiąca innych gości łaźni.

Przez dłuższy czas nieznajomy nie wychodził. Gdy na kilkakrotne pukanie kąpielowego nikt nie odpowiadał, drzwi zostały otwarte.

Nieznajomy wisiał na pasku, zahaczonym na wieszaku do rzeczy.

Lekarz pogotowia stwierdził zgon i — rzecz charakterystyczna — ustalił równocześnie, że desperat przed powieszeniem się zażył jakiejś **nieznanej trucizny.**

Zmarłym śmiercią samobójczą w łaźni był 39-letni **Ignacy Wasiak, zam.** przy ul. Zielonej w Radogoszczu.

Ciało zostało przewiezione do prosektorjum. Powodem rozpaczliwego kroku był brak środków do życia po wyczerpaniu zapomóg, o czem świadczyła książeczka Z.U.P.U. znaleziona w kieszeni marynarki desperata. (v)

„A WIĘC DRUGIE „BENGALI“? Każdy prawdziwy kinoman ma żywo w pamięci wielkie arcydzieło filmowe „Bengali“, pamięta ile wzruszeń najprzedniejszego gatunku dostarczył mu ten obraz. To było w ubiegłym roku, a w bieżącym ukaże się na ekranie film tej samej wytwórni, która wydała „Bengali“ — film p. t. „Ostatni posterunek“. Wszystkie superlatywy, któremi nagrodzono „Bengali“ odnoszą się do „Ostatniego posterunku“. Jest to film z życia angielskich oficerów kolonjalnych i oficerów angielskiego wywiadu. Frapujący, arcyciekawy temat nie pozwala ani na chwilę oderwać oczu od ekranu i myśli od toku akcji, która przewija się przez dwa kontynenty. Bohaterami filmu są: Gary Grant, jeden z czołowych gwiazdorów amerykańskich, który w filmie „Ostatni posterunek“ stwarza niezmiernie interesującą sylwetkę oficera brytyjskiego; utalentowany aktor Claude Rains, niezapomniany „Niewidzialny człowiek“, który tu gra rolę oficera tajnego wywiadu; Gertruda Michael, jedna z najurodziwszych gwiazd filmowych oraz Kathleen Burke, znana z filmu „Bengali“. „Ostatni posterunek“ wyświetlany będzie już od jutra w kinie „Europa“.

LEKARZE O TAJEMNICZEJ CHOROBIE i ZGONIE

żony Grzeszolskiego oraz dwojga jego dzieci.—Wszyscy twierdzą, że śmierć była dziwna i nieoczekiwana.—Były plotki, ale nikt nie wiedział nic konkretnego

Trucizna, która wywołuje wypadanie włosów na głowie

Sosnowiec, 20 marca.

Zainteresowanie procesem rośnie z dnia na dzień. W dniu wczorajszym znowu tłum ludzi otoczył sąd okręgowy, rzucając głośne okrzyki pod adresem oskarżonego, gdy ten wchodził do gmachu.

Dr. Starzyński

zeznaje pod przysięgą. Opowiedział, że leczył dzieci Grzeszolskiego. U chłopca był 2 razy, a u córki raz. Pani Grzeszolska cierpiała na pokrzywkę, pozatem leczyłem prawie całą rodzinę Grzeszolskich. Gdy przybyłem do chłopca, zastałem tam Kuczalską. Chłopiec narzekał na bóle w stawach, był przytomny, był chory na gościec stawowy, a mowy o torsjach nie było. Zauważyłem, że chłopcu brak na głowie miejscami włosów. Być może, że chłopiec był zaniedbany wskutek braku opieki matki i wdało się robactwo. Gdym przybył z drugą wizytą, mówiono, że chłopiec dostał szału, być może po pigułkach salicylu. **Ciotce zdawało się, że jest nieprzytomny, ale tak nie było.** Chłopiec nie chciał jeść rosołu, mówił, że mu nie smakuje. Jego szybka śmierć nie była możliwa do przypuszczenia. Później okazało się, że **zmarł wskutek porażenia.** Wzywano mnie także do chorej Lucyny Grzeszolskiej. Gdy przyszedłem, **dziewczyna mówiła z humorem, że musi sporządzić testament.** Brałem udział w sekcji zwłok. **Stwierdzono zmiany w oponie mózgowej**

— Na co cierpiała?

— Na bóle w stawach.

— Więc tak samo reumatyzm, jak u Jerzego?

— **Nie. Reumatyzm nie mógł dać zejścia śmiertelnego. Uważaliśmy, że chodzi o co innego. Czy obojgu wychodziły włosy z głowy, nie wiem.**

— Czy dzieci miały defekty, np. szponowate palce?

— Nie zauważyłem tego.

— Jakie było zachowanie ojca — czy było obojętne?

— Był spokojny, jak mężczyzna.

— A Kuczalska jak się zachowywała?

— Była podniecona, przejęta. Widziałem ją tylko u łoża chłopca. Lucyna Grzeszolska miała także włosy ostrzyżone do skóry, ale pustych placów na głowie nie było.

— Czy zadawał pan doktór domownikom pytania o historję choroby?

— Tak, lecz trudno mi dziś sobie przypomnieć. Odpowiedzi dawała Kuczalska, zaznaczając, że Jerzy choruje od 2 tygodni i ma bóle w stawach. O innych dolegliwościach nie mówiła. O kłuciu naskórka, wymiotach nic nie wiem. Podkreślała, że leczył się na stawy.

—Czy spostrzegł pan jakieś cechy degeneracji u dzieci?

— Nie. Nic podobnego.

Prof. Sięgelewicz: — Czy nie zauważył pan zmian na skórze i paznokciach dzieci?

— Nie.

Dr. Liedke

Następny lekarz, dr. Liedke, opowiada, że Jerzy leczył się u niego kiedyś na katar krtani, miał powiększone gruczoły szyji i chrypkę. Lekarz zaaplikował pastylki emskie i lewatywę. W toku późniejszej choroby dr. Liedke robił choremu zastrzyk z kamfory. Miał dokonać jeszcze jednego zastrzyku, lecz chory zmarł. Zauważył analogję objawów chorobowych zarówno u Jerzego, jak i u Lucyny, a to: **łysienie głowy i drgawki** Sprawa była niewyjaśniona wobec dziwnych objawów. **Przypuszczano możliwość otrucia.** Wszystko przemawiało przeciwko reumatyzmowi. Gdy lekarz przybył do mieszkania Grzeszolskich, zastał kobietę krzyczącą i spazmującą, która klęczała i całowała Jerzyka. O objawach chorobowych nic nie mówiła doktorom.

— A jak się zachowywał ojciec?

— **Był zupełnie spokojny. Chłopiec rzucał się, a ojciec tłumaczył, że to pewnie po zażyciu proszku salicylowego.**

Wbrew twierdzeniu dr. Starzyńskiego, dr. Liedke ustala, że chłopiec był cały czas nieprzytomny. Odzyskiwał przytomność, wołając: „Ratunku", „Ja chcę strasznie wody". Pytałem Grzeszolskiego, kto wzywał lekarzy. **„A to ta warjatka robi alarmy"** mówił o Kuczalskiej. Kazałem chorego odwieźć do szpitala.

Powód cywilny: — Czy zachowanie się Grzeszolskiego wyglądało na kłamany spokój?

— **Było dziwne. Gdy oświadczyłem mu, że syn nie będzie żył, nie zrobiło to na nim wrażenia.**

Obrońca: — A jak się odnosiły dzieci do ojca?

— **Nie wiem.**

— A czy pan doktór nie mówił czasem Grzeszolskiemu, że lepiej, jak jego córka umrze, niż żeby żyła, bo byłaby kaleką.

—Nie pamiętam. Możliwe.

Sędzia: — Nie wyklucza pan tego?

— Nie.

Obrońca: — Czy przy zapaleniu opon mózgowych lekarze uprzedzają o grożących większych komplikacjach?

— Tak.

I dr. Liedtke również nie zauważył charakterystycznych zmian na paznokciach.

Dr. Bilik

Dr. Bilik, miejski lekarz Sosnowca opowiada, jak kilkakrotnie wzywany był do domu Grzeszolskich, do chorych. Zaczęło się od wystawienia świadectwa zgonu dla Grzeszolskiej. Do wiadomości lekarza doszły **pogłoski, krążące na przedmieściu Pogoń, że Grzeszolska jest jakoby otruta.** Przybył więc wraz z policją do oględzin zwłok. W mieszkaniu było dużo ludzi. Zaczął wypytywać dalszą rodzinę i Bugajowie oświadczyli, że Grzeszolscy żyli ze sobą dobrze i nic złego nie podejrzewają. — Ponieważ wszystko było przygotowane do wyprowadzenia zwłok, bractwa kościelne czekały już z chorągwiami, **pod tą presją wystawił świadectwo zgonu, zaznaczając, że przyczyna śmierci jest nieznana.**

Po roku, wezwano dr. Bilika do Jerzyka, który był w agonji. Zastał Kuczalską. **Chopiec miał przystawione pijawki za uszami. Miał ciało chłodne.** Robiło przykre wrażenie, gdy **głową bił o kant łóżka.** Grzeszolskiego w domu nie było. Chłopiec skarżył się na bóle w stawach. Ale opowiadanie o chorobie było chaotyczne. Dr. Bilik naradzał się z drugim lekarzem, co robić. Stan był ciężki. Chory był zamroczony. Powstała koncepcja zbadania krwi na odczyn Wasermana. Świadek z naciskiem akcentuje, że **Grzeszolski był absolutnie bardzo chłodny, opanowany, do syna się nie zbliżał. Gdy chłopiec w nocy zmarł, lekarz zwrócił się do komisarza, że to jest podejrzana sprawa.**

Dr. Bilik był wzywany i do chorej Lucyny. Zastał ją stojącą i obejmującą Kuczalską. Wyglądało, jakby bała się ojca. Był też wzywany i do służącej. Wtedy powiedział: **„To jest trudna historja, u was w domu dzieją się dziwne rzeczy".** Służącą odesłał do szpitala.

Dr. Tropbauer

Wiele sensacyj wyłoniło się z zeznań dr. Tropbauera, który z ramienia Żyd. Tow. Opieki nad dziećmi, brał udział w tępieniu parchów u dzieci. Do tego celu używa się oktawy talu. Tal sprowadzono z Berlina. Obchodzono się z nim z dużą ostrożnością, gdyż chodziło o silną truciznę. Płynu dawano 8 miligramów na kilogram wagi. Preparat w wielkiej tajemnicy, o czem nikt nie wiedział, sporządzono w aptece sosnowieckiej i otrzymano odpowiedni rozczyn, który dzieciom 11-13 letnim dawano w cukrzonej wodzie do picia. Preparat ten u dorosłych niema zastosowania, gdyż dawkowanie musiałoby być tak duże, że mogą zdarzyć się zatrucia bez skutku dermatologicznego.

— Ze studjów wiem, że śmiertelne zatrucia talem powodują zapalenie mózgu. Tal należy do grupy cynków i atakuje główne przewody nerwowe.

Obrońca: — A czy pan zna przypadkowe zatrucia talem?

— Nie.

— Czy i dziś medycyna stosuje tal?

— Nie. Teraz bardzo rzadko, bo niema praw dawkowania talu.

Dr. Blinstrum

Lekarz więzienny, dr. Blinstrum, stwierdza, że badał Grzeszolskiego, u którego nie stwierdził ciężkich chorób. Nie pamięta też, czy mówił o zapaleniu mózgu. Oskarżony prosił o zbadanie krwi na Wasermana, bo nie miał pewności, czy jest chory wenerycznie. Krew odesłano do Warszawy. Wynik okazał się ujemny.

Sędzia: — Czy Grzeszolski mówił, że przechodził chorobę weneryczną, czy pan go pytał o to, a on zaprzeczył?

— Nie pamiętam.

Obrońca: — Czy pana doktora nie zastanawia stan psychiczny oskarżonego? Czy pan nie zwrócił uwagi, że człowiek będący pod tak ciężkim zarzutem, zachowuje się w sposób odbiegający od normy? Przecież wiadomo i publiczność na sali widzi, że ten człowiek zachowuje kamienny spokój, mimo tak ciężkiego aktu oskarżenia, mimo stracenia żony i dwojga dzieci, o zatrucie których oskarża go prokurator. Czy pan doktór nie może dać interpretacji tego czynu?

— Specjalnie nad Grzeszolskim nie zastanawiałem się.

Dr. Branicki

Dr. Branicki był wzywany jako lekarz ubezpieczalni do Jerzego Grzeszolskiego. Chłopiec miał bóle o bardzo silnem natężeniu. Lekarz nie mógł podciągnąć tego pod znane symptomy. Przypuszczał, że to zakażenie. **Nikt możliwości zatrucia nie wysuwał i dlatego sam lekarz o tem nie pomyślał.**

Prof. Wachholz o talu,

truciźnie, którą posługiwać się miał Grzeszolski

By uzyskać źródłowe informacje w sprawie talu, którym według aktu oskarżenia miał Grzeszolski zatruwać stopniowo swe dzieci, redakcja jednego z pism warszawskich zwróciła się do specjalisty w dziedzinie medycyny sądowej, profesora Leona Wachholza.

— Tal — odpowiedział znakomity uczony — jest to trucizna, która od niewielu lat weszła w życie w medycynie, szczególnie odkąd przekonano się, że **w małych dawkach wywołuje on wypadanie włosów na głowie.** Z tą chwilą zaczęto tal stosować w dziedzinie dermatologji, w wypadkach grzybkowatych chorób skóry i egzem, kiedy należy w zupełności usunąć włosy z głowy, by można zacząć leczenie skóry na czaszce zaatakowanej temi chorobami. Tal bowiem ma te szczególne właściwości, że przy zastosowaniu go, następuje wypadanie włosów jedynie na głowie. Wiadomo mi skądinąd, że tal wchodzi również w skład trutek stosowanych na myszy lub szczury. Tal jest trucizną, której objawy w razie zażycia nadmiernej dawki zbliżone są bardzo do zatruć arszenikiem.

— Jakie są objawy zatrucia?

— Jak już powiedziałem bardzo zbliżone do zatrucia arsenem. Człowiek zatruty talem **cierpi na wymioty i na biegunki, oraz na wypadanie włosów.** Obraz choroby w wielu wypadkach zbliżony jest do obrazu cholery, tak, że dla rozpoznania i stwierdzenia zatrucia trzebaby przeprowadzić **badania chemiczne lub bakterjologiczne.** Jako antidotum stosuje się w pierwszym rzędzie usuwanie trucizny przez wywołanie wymiotów i wypompowanie żoładka. Chcę tu jeszcze wspomnieć, że przy powolnem zatruwaniu zarówno talem, jak i arszenikiem, **lekarz bardzo często może być wprowadzony w błąd objawami chorobowemi.**

Średniowiecze na wsi

Dwaj chłopi ukamieniowali swego przyjaciela

We wsi Czarnocin pod Łodzią dokonali dwaj podchmieleni solenizanci onegdajsi strasznej zbrodni na osobie trzeciego współbiesiadnika w libacji.

Józef Drożdż, Józef Rózga i Stanisław Kaban po spożyciu znacznej ilości alkoholu w nastroju bardzo serdecznym, wyszli na podwórze, gdzie **o błahy powód posprzeczali się.** Sprzeczka przeobraziła się w bójkę z chwilą, gdy Drożdż dobył noża i natarł na swych dwóch kompanów. Niedaleko leżała sterta dużych kamieni. Pierwszy kamień **trafił Drożdża w głowę i zwalił go z nóg.** Do leżącego podbiegli Rózga i Kaban i poczęli w niego rzucać wielkie i ciężkie kamienie w głowę i piersi.

Leżący na ziemi już bez przytomności Drożdż, trafiony wielkim głazem w głowę — wyzionął ducha. Dopiero wtedy Rózga i Kaban zbiegli.

Pomoc lekarska była już bezcelowa. Drożdż — dosłownie ukamienowany — miał **zmiażdżoną czaszkę i kilka połamanych żeber.**

Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Policja po krótkich poszukiwaniach obu morderców zatrzymała. (y)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowskiej-Dancerowej — Zgierska 57, W. Groszkowskiego — 11 Listopada 15, T. Karlina — Piłsudskiego 54, R. Rembielińskiego — Andrzeja nr. 28, J. Chądzyńskiej — Piotrkowska 46, G. Antoniewicza — Pabjanicka 56.

Seanse z Marsz. Piłsudskim

przeprowadzone przez słynnego jasnowidza, inż. Stefana Ossowieckiego

Warszawa, w marcu.

Zawsze roześmiana twarz. Energja przedziwna bije z jego czoła. Oczy gdzieś zapatrzone wdal.

Stefan Ossowiecki wyciąga z szaf i pokazuje mi stos dokumentów. Protokuły, listy dziękczynne z kraju i z zagranicy, wyrazy uznania, przyjaźni i hołdu od takich powag, jak prof. Charles Richet w Paryżu, prof. Galey, od ministrów, dyplomatów, książąt, wielkich panów...

— **Podobno odbywał Pan także, inżynierze, seanse metapsychiczne z Marszałkiem Piłsudskim?** — stawiam nagle pytanie.

— Owszem! Oto w tych protokułach znajdzie Pan potwierdzenie, zadokumentowane wiarygodnemi podpisami. Część opublikowałem w mojej książce p. t.: „Świat mego ducha“.

I inż. Ossowiecki, otwierając przedemną papierośnicę, zaczyna swoją sensacyjną, pierwszą opowieść:

— **Pewnego dnia generał Sosnkowski, będąc u mnie w mieszkaniu przy ul. Trębackiej, powiedział, że bardzo mu zależy, ażebym zrobił doświadczenie z zapieczętowanym listem, który otrzymał od ówczesnego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, z życzeniem Marszałka, abym odczytał, nie otwierając koperty. Zgodziłem się chętnie.**

Naznaczyliśmy dzień spotkania wieczorem o godzinie 8-ej **w mieszkaniu siostry mojej, generałowej Jacynowej.** Na seansie byli obecni: gen. Sosnkowski, minister wojny, sekretarz osobisty Marszałka p. Czesław Świrski, generałowa Jacynowa, księżna Woroniecka i pani Neumanowa.

Wziąłem do rąk list Marszałka. Po krótkiej chwili przeniosłem się do Belwederu. Zobaczyłem tam Marszałka, oparty był o jakiś sprzęt, przy oknie ujrzałem stojącego wojskowego. Jak się potem okazało, **był to właśnie generał Sosnkowski.** Marszałek pisał liczby, pochylony nad blatem biurka. Musiałem z całem napięciem woli skupić swoją energję, aby móc dojrzeć dokładnie, jakie mianowicie liczby pisał. Widziałem — „2—4—5—7“, a między niemi były litery **„1, 1“.** Powiedziałem głośno wobec wszystkich co widzę.

Generał Sosnkowski odniósł się do wyniku tego doświadczenia dosyć sceptycznie, gdyż, jak się okazało, Marszałek wówczas nadmienił mu, że **lubi poezje Krasińskiego,** stąd generał przypuszczał, że list **Marszałka będzie zawierał raczej poezje, niż liczby.**

Ta uwaga generała ogromnie mnie zbiła z tropu, blisko godzinę się męczyłem, aż znowu z niezbitą pewnością ujrzałem, że **list zawierał tylko liczby i litery.** Prosiłem więc ministra, aby niezwłocznie zatelefonował do Belwederu, celem sprawdzenia mego widzenia. Nie potrzebuję dodawać, jak dalece mi zależało, aby to właśnie doświadczenie było udatne. Marszałek sam podszedł do telefonu i jakiejże doznałem radości, gdy **potwierdził, że istotnie zapieczętowany list zawierał wymienione przezemnie liczby i litery.** Była to mianowicie **formułka wyjścia szachowego,** ulubionej gry Marszałka.

Naczelnik Państwa polecił kopertę zapieczętowaną przez Niego, osobiście sygnetem, dostarczyć mu nazajutrz do Belwederu, aby ją własnoręcznie mógł otworzyć. Zrobił to podobno w czasie obiadu. Eksperyment był ściśle z dziedziny jasnowidztwa.

— Doświadczenie powyższe potwierdza protokól, podpisany przez adjutanta i osobistego sekretarza Naczelnika Państwa, por. księcia Czesława Świrskiego. Oto on:

Na blankiecie czytam co następuje:

„Działo się to w obecności generałowej Jacynowej, siostry p. Ossowieckiego, p. Neuman, księżny Michałowej Woronieckiej, ministra S. W. gen. Sosnkowskiego, generała Jacyny, adjutanta generalnego Naczelnika Państwa por. Łaszkiewicza, adjutanta generała Jacyny oraz niżej podpisanego.

Skoro tylko p. Ossowiecki odczytał treść listu, połączyłem się telefonicznie z Belwederem w obecności powyżej wymienionych osób. Naczelnik Państwa, który bardzo się interesował tem doświadczeniem, potwierdził osobiście, że treść karty została odczytana trafnie i że inż. Ossowiecki nie omylił się. Dopiero nazajutrz list został odpieczętowany przez Naczelnika Państwa.

Zarazem inż. Ossowiecki narysował plan apartamentu Naczelnika Państwa w Belwederze, gdzie nigdy nie był, opisał meble i rozkład ich i dał opis stołu, z którego Marszałek Piłsudski wziął kartkę papieru listowego.

Doświadczenie to odbyło się w mieszkaniu gen. Jacyny przy Alejach Ujazdowskich Nr. 39.

Warszawa, w grudniu 1920 roku.

Podpisany: por. Cz. Swirski, adjutant i naczelny sekretarz Naczelnika Państwa".

— Czy nie stykał się Pan osobiście z Marszałkiem Piłsudskim? — stawiam kolejne pytanie słynnemu jasnowidzowi.

— Ależ tak. Od tego czasu nieraz poruszaliśmy w rozmowach z Marszałkiem sprawy metapsychiczne.

— Następny eksperyment — ciągnie inż. Ossowiecki — zrobiliśmy znacznie później, miał on jednak zupełnie inny charakter i był tem ciekawszy, że stwierdził, jak dalece Marszałek jest obdarzony niezwykłemi właściwościami. **Przybył, mianowicie, do mnie p. Prystor z zawiadomieniem, że tegoż dnia o godzinie 6-ej zamierza odwiedzić mnie Marszałek Piłsudski.** O oznaczonej porze istotnie p. Marszałek przybył. **Zaproponował mi, abyśmy zrobili wspólne doświadczenie tego rodzaju: punktualnie o północy mieliśmy obaj możliwie jaknajbardziej skupić się i jaknajsilniej skoncentrować, każdy u siebie w domu.** W tym stanie głębokiego skupienia w ciągu pierwszych ośmiu minut **ja miałem wypowiedzieć zdanie, z myślą, aby Marszałek je usłyszał** — potem winna nastąpić **10-minutowa przerwa,** a wreszcie miałem się skupić przez ciąg ośmiu minut, aby usłyszeć słowa, nadane przez Marszałka.

— Stosownie do umowy już przed godziną 12-stą położyłem się, wziąwszy notes i ołówek. W chwili, kiedy już zacząłem widzieć telepatycznie Marszałka do pokoju weszła niespodzianie moja żona. Nieuprzedzona o niczem, wzruszyła ramionami i powiedziała głośno:

— **„Znowu nie śpisz, znowu jakieś doświadczenia? Czy nie szkoda elektryczności?“**

Wówczas, żeby cośkolwiek odpowiedzieć, rzuciłem bez myśli następujące zdanie:

— **„ Nie wiem, dlaczego lewa ręka tak silnie mnie boli“.**

Przytaczam odpowiedź żony, gdyż i te słowa zostały usłyszane przez Marszałka“.

— **„Jeżeli będziemy nadal mieszkali w tej wilgotnej jamie, oboje stracimy zdrowie“.**

Mieszkaliśmy wówczas na parterze przy ulicy Pięknej Nr. 5 i rzeczywiście było tam trochę wilgoci.

Zmartwiłem się serdecznie, gdyż powyższa rozmowa zajęła czas, przeznaczony przez Marszałka na doświadczenie. **Przypuszczałem, że eksperyment nasz chybił.**

Nazajutrz zrana **płk. Wieniawa-Długoszowski** odwiedził mnie i oświadczył, abym przybył na ul. Kanonję do mieszkania p. ministra Patka, gdzie miałem się spotkać z Marszałkiem.

O oznaczonej godzinie udałem się tam Marszałek przyjął mnie uprzejmie i rzekł:

— **Słyszałem, słyszałem, lewa ręka silnie, silnie boli, a potem jakąś odpowiedź innej osoby i wyraz „jama“.**

Doświadczenia te inż. Ossowieckiego ogłoszone były jeszcze za życia Marszałka Piłsudskiego. Okazuje się, że Marszałek interesował się eksperymentami metapsychicznemi i chętnie brał w nich udział.

Oto co jeszcze oświadczył mi. inż. Ossowiecki na odchodnem:

— Trzecie doświadczenie polegało na tem, że każdy z nas miał zanotować słowa, nadane przez drugiego. Dało to również jaknajlepsze wyniki; Marszałek Piłsudski przyszedł mi o tem powiedzieć.

Taka ścisłość percepcji uderzyła mnie nadzwyczajnie. Niewątpliwie p. Marszałek obdarzony był niezwykłemi własnościami — kończy naszą rozmowę mój uprzejmy interlokutor. **Quidam.**

ODCZYT P. MARJI ZABOROWSKIEJ.

W dniu 26 marca b. r. o godz. 18-ej w lokalu Stow. Służba Obywatelska (ul. Wodna 40) odbędzie się odczyt p. Marji Zaborowskiej, przewodniczącej zarządu głównego Stow. „Służba Obywatelska" i członkini zarządu naczelnego organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju na temat „Przysposobienie Wojskowe Kobiet zagranicą". Na odczyt ten zapraszają wszystkie członkinie organizacyj kobiecych i kobiety niestowarzyszone

Zarząd Koła Lokalnego P.zysp. Wojsk. Kob. i Zarząd Stow. „Służba Obywatelska".

Jedyne czasopismo tybetańskie

wychodzi raz na miesiąc i jest odbijane na hektografie

Żaden kraj na świecie nie zdołał tak skutecznie oprzeć się wpływom cywilizacji europejskiej, jak *tajemnicze państwo Dalaj Lamy*.

Cztery razy większy niż Francja, *Tybet, nieposiada dotychczas ani kolei żelaznych, ani telefonów, ani szos, ani też prasy.*

Temu ostatniemu brakowi postanowił zaradzić przynajmniej częściowo jeden z niewielu europejczyków, których pobyt w Tybecie jest tolerowany przez tamtejsze władze, mianowicie, *misjonarz anglikański Walter Asboe rozpoczął wydawnictwo czasopisma,* informującego tę tak odciętą od świata krainę o zdarzeniach na kuli ziemskiej.

Czasopismo wydane przez Asboego w języku tybetańskim *jest miesięcznikiem,* ponieważ zaś ogromna większość Tybetańczyków, to analfabeci, a właściwie tylko członkowie panującej w Tybecie klasy mnichów buddyjskich potrafią czytać i pisać, więc i *jedyne czasopismo tybetańskie rozchodzi się w bardzo ograniczonej liczbie, bo tylko 50 egzemplarzy.*

Asboe pisze cały ten miesięcznik własnoręcznie, poczem *odbija go na hektografie* i rozsyła odbitki najważniejszym klasztorom buddyjskim przez specjalnych posłańców, którzy niejednokrotnie muszą wędrować całemi tygodniami przez góry niebotyczne, aby doręczyć miesięcznik abonentom.

Choć przeznaczone wyłącznie dla mieszkańców Tybetu, jedyne to czasopismo tybetańskie posiada też dwu stałych odbiorców w Europie.

„A gdy nasz piękny Adolf...“

Niezwykła odezwa jest kolportowana wśród Niemców w Polsce

Wśród Niemców polskich kolportowano w dniach ostatnich ulotkę o niebywałej treści, w której m. in. powiedziano:

„Obudźcie się Niemcy w Polsce! Mogę wam powiedzieć, że godzina wolności niedługo już zawita. Poznaniu! Poznaniu! Przysięgamy ci do śmierci, niedługo już na twoim ratuszu powiewać będzie sztandar czarno-biało-czerwony!“

„Hitlerze! Hitlerze! O przyjdź uwolnij nas. My ci pomożemy — partja młodo-niemiecka. A gdy nasz piękny Adolf nadejdzie w swych bryczesach, niezadługo również Śląsk, Prusy Zachodnie, Poznań powrócą do Rzeszy".

W związku z tą ulotką, prasa na G. Śląsku domaga się kategorycznie rozwiązania w Polsce niemieckich organizacyj politycznych.

Odczyt mjr. Lepeckiego

o marszałku Piłsudskim

Ożyje potężna postać Marszałka Piłsudskiego dla tych, którzy zechcą posłuchać opowieści o Nim majora Lepeckiego, wieloletniego bezpośredniego obserwatora życia i czynów odnowiciela Polski.

Prelegent nie będzie nużył słuchaczów teoretyczną psychoanalizą Marszałka — lecz rzuci garść wrażeń, doznanych przy obcowaniu z jednym z najpotężniejszych umysłów nowoczesnego świata kulturalnego, pozostawiając wnioski i refleksje słuchaczom.

Kto przeto chce być uczestnikiem pełnej życia i treści urozmaiconej przeżroczami prelekcji o niezapomnianym Wodzu Narodu we wtorek, dnia, 24 b. m. o godz. 19-ej w sali Filharmonji w Łodzi przy ulicy Narutowicza 20 — ten niech zakupi bilet wstępu w sekretarjacie Związku Legjonistów (ul. Sienkiewicza nr. 37) codziennie w godzinach między 11 a 13 i 17, a 19, albo w dniu prelekcji w kasie Filharmonji, od godziny 17-ej.

„Ja, heil Hitler“

Jak się odbywa ślub starogermański

Tygodnik katolicki „La France catholique" zamieszcza opis ślubu „starogermańskiego".

„W kościele, stworzonym przez dr. Dinter'a, który zamiast krzyża, umieścił na ołtarzu swastykę, wyrzekł się religji chrześcijańskiej i oznajmił „powrót do starodawnego germańskiego rytuału" odbył się ślub w nowym stylu.

Po odśpiewanej pieśni — hymnie wojennym, kazaniu i kilku modlitwach, dr. Dinter zwrócił się do oblubieńca z zapytaniem: „Czy chcecz, mój towarzyszu wziąć tę kobietę za małżonkę według starodawnego obyczaju germańskiego?" Małżonek stanął na baczność i, czyniąc znak rzymskiego pozdrowienia, zawołał: „Ja, heil Hitler" (Tak, niech żyje Hitler). Wówczas dr. Dinter zwrócił się skolei do walkirji: „Czy chcesz stanąć u boku swego męża w jego trudnej walce o niemiecką ojczyznę?...". W odpowiedzi panna młoda wyprostowała się jak struna, podniosła prawe ramię i zawołała „Ja, heil Hitler".

Kronika radjowa

—:—

CO ŁÓDŹ NADAJE W SOBOTĘ

W sobotę, dnia 21 marca od godz. 13.30 do 14.25 rozgłośnia łódzka nadawać będzie audycje z płyt gramofonowych p. t. „Od oberka do mazura". Będzie to audycja poświęcona muzyce ludowej, cieszącej się wielką popularnością wśród radjosłuchaczy.

Z audycyj mówionych usłyszymy:

O godz. 17,00 znakomity znawca emigracji polskiej p. Roman Umiastowski, który już nie jednokrotnie wobec słuchaczów całej Polski mówił o „Polakach na dalekich lądach i morzach" — wygłosi odczyt p. t. „O Polaku, co założył państwo w Mandżurji". Audycja ta będzie transmitowana na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

O godz. 18,50 nadamy 5-cio minutową pogadankę strzelecką, a o godz. 18,55 usłyszymy audycję myzyczno słowną „Wesoły Dymek z Komina". p. t. „Przekładaniec teatralny z wegierkami na osterwo".

„O MYZYKANTACH PODWÓRZOWYCH".

Zwiastunem nadciągającej wiosny w mieście są podwórzowe zespoły muzyczne, które w tym okresie wyruszają na zarobek. Rozpoczyna się sezon muzyki podwórzowej. Wśród zespołów odwiedzających łódzkie podwórka, jest wiele takich, dla których ulica jest tylko przejściową estradą. Są to ofiary zpauperyzowania zawodu muzyka. Może właśnie dlatego, mieszkańcy domów specjalnym sentymentem otaczają „muzykanta" podwórzowego. Drobnemi datkami pieniężnemi umożliwiając mu utrzymanie się na burzliwej fali życia. O muzykantach podwórzowych mówić będzie przed mikrofonem łódzkim w niedzielę, 22 marca o godz. 12,03 red. Benedykt Stefański.

„ŁODZIANIE W ZAKOPANEM".

Łodzianin w Zakopanem, to osoba, która wyraźnie odcina się na tle innych przybyszów. Czy to będzie Łodzianin - sportowiec, czy kuracjusz zawsze będzie go można wynaleźć w tem dość ruchliwem i dużem środowisku. Sporty dla łodzianina to siedzenie u Trzaski, a kuracja dla łodzianina, to przebywanie na świeżem powietrzu za jedną złotówkę dziennie. Wyjątek tutaj stanowią wojskowi i policjanci, którzy w Zakopanem posiadają własne sanatorja. O tem zachowaniu się naszych rodaków w Zakopanem opowie w niedzielę, 22 marca, o godzinie 15.45 red. Władysław Kozielski.

Radjoprogram

—o—

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

SOBOTA, 21-go marca 1936 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 650—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.30 Dz. poranny. 7.30—7.50 Muz. (płyty). 7.50—7.55: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55—8.00: Parę informacyj. 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15 Dziennik południowy. — 12.15—12.25: Muzyka (płyty). 12.25—13.25: Koncert orkiestry kameralnej pod dyr. Alberta Katza (Wilno). 13.25—13.30: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—14.25: „Od oberka do mazura (płyty). 14.25—14.30: Przegląd giełdowy łódzki. 14.30—15.00: Muzyka salonowa w wykonaniu kwintetu Haliny Adamskiej oraz piosenki w wyk. Hanki Ordonówny (płyty). 15.00—15.15: „U kowala" — epizod z powieści Stefana Grabińskiego p. t. „Wyspa Itongo". 15.15—Nasz handel morski. 15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski. 15.30—16.00: Koncert tria salonowego Janiny Pachulskiej. 16.00—16.15: Lekcja języka francuskiego — lektor L. Roquiny.

16.15—16.45: Teatr Wyobraźni: Słuchowisko dla dzieci p. t. „Yo-ho-ho" — Carey Grey'a w przekładzie Wandy Peszkowej. 16.45—17.004: „Cała Polska śpiewa" — audycje poprowadzi profesor Bronisław Rutkowski.

17.00—17.15: „Polacy na dalekich lądach i morzach". — „O Polaku, który założył państwo w Mandżurji" — odczyt wygłosi Roman Umiastowski (z Łodzi na wszystkie rozgłośnie P. R.).

17.15—17.45: Nowości z płyt.

17.45—17.50: „Świat naszych roślin" — „Modrzew", pogadanka — wygłosi Bolesław Hryniewiecki.

17.50—18.00: Mówmy o prowincji — „Odpowiadamy naszym słuchaczom" —Stanisława Kuszelewska-Rayska, Jan Kuczawa, Stanisław Sumiński.

18.00—18.20: Utwory na skrzypce z tow. fortepianu w wykonaniu Wład. Wochniaka.

18.20—18.40: Arje i pieśni w wykonaniu Józefa Korolkiewicza.

18.40—18.50: Pogadanka gospodarcza p. t. „Na pograniczu dwóch Łodzi" — wygłosi red. Mieczysław Kołtoński.

18.50—18.55: Pogadanka strzelecka.

18.55—19.10: „Wesoły Dymek z Komina". — Audycja w wykonaniu zespołu „Wesołego Dymka".

19.10—19.20. Zapowiedź programu na dzień następny.

19.20—19.35 Koncert reklamowy.

19.35—19.40. Łódzkie wiadomości sportowe.

19.40—19.45: Wiadomości sportowe ogólne.

19.45—19.55: Pogadanka aktualna.

19.55—20.00: Przerwa.

20.00—20.45: „Melodia za melodją". — Wykonawcy: Stefan Rachoń — skrzypce, Jan Żyński — fortepian, Marjan Demann — śpiew, Artur Fuchs — klarnet.

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00 Obrazki z Polski współczesnej

21.00—21.30: Audycja dla Polaków zagranicą „Polacy laureaci Nobla, w opracowaniu Romana Zrębowicza.

21.30—22.00 „Wesoła Syrena" — „Uprzejmy człowiek" — audycja Jerzego Ostrowskiego (powtórzenie).

22.00—23.00: Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udziałem Ady Sari.

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne.

23.05—24.00: Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.00. BUDAPESZT: Piosenki węgierskie.
20.35. MEDJOLAN: „Werther" — opera Masseneta.
22.10. WIEDEŃ: Pieśni i arje.

Nasz reporter zanotował:

W bramie domu przy ulicy Zachodniej 19 zażył jodyny zmieszanej z sublimatem 28-letni Jan Listowski, bez stałego miejsca zamieszkania. Lekarz pogotowia skierował desperata do szpitala.

* * *

W wypadku przy pracy w firmie Szedler przy ulicy Dąbrowskiej Nr. 23 doznała ran tłuczonych głowy 28-letnia Marjanna Matecka, robotnica, którą opatrzył lekarz pogotowia.

* * *

Na ulicy Zgierskiej wypadł z tramwaju i potłukł się dotkliwie 37-letni Abram Szymbach, zamieszkały w Zgierzu. Lekarz pogotowia opatrzył poszkodowanego i pozostawił go na miejscu.

* * *

Na ulicy Piotrkowskiej 317 z wycieńczenia zasłabł 39-letni bezrobotny i bezdomny Kazimierz Małek, którego lekarz pogotowia w stanie osłabionym przewiózł do zbiorni miejskiej.

* * *

W wydziale opieki społecznej zarządu miasta przy ulicy Zawadzkiej Nr. 11 nieznana kobieta pozostawiła 3-letniego chłopca.

Dziecko przesłano do miejskiego domu wychowawczego.

* * *

Do składu skór Wolfa Herlika przy ulicy Południowej Nr. 58 nocy onegdajszej włamali się nieznani sprawcy i skradli skóry, wartości 900 złotych.

Do mieszkania Szmula Jakubowicza przy ulicy 6-go Sierpnia Nr. 34 włamali się złodzieje i skradli garderobę oraz inne rzeczy, wartości 600 złotych.

Policja zarządziła w obu wypadkach poszukiwania.

Budowa nowego szpitala w Łodzi

Nieoczekiwana inicjatywa dyrekcji ubezpieczalni społecznej.—Skąd się wzięły pieniądze na ten cel

Onegdaj, w terminie przyśpieszonym, odbyło się nadzwyczajne zebranie Rady Lekarskiej przy Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi. Rada Lekarska jest organem opinjodawczym przy Ubezpieczalni, przyczem ostatnio, wskutek pewnych posunięć oszczędnościowych władz Ubezpieczalni w dziale ograniczenia świadczeń i lekospisu oraz wskutek redukcji lekarzy, pomiędzy Radą a Ubezpieczalnią powstały rozdźwięki tak, że organ opinjodawczy występował zasadniczo **przeciwko posunięciom władz Ubezpieczalni.** Poraz pierwszy od dłuższego czasu, obrady Rady Lekarskiej były niezwykle ożywione, a dyskusja przeciągnęła sie do późna. Władze Ubezpieczalni wystąpiły z sensacyjnym, jak na stosunki Ubezpieczalni łódzkiej **projektem budowy w Łodzi jeszcze jednego szpitala,** a raczej powiększenie istniejącego już szpitala im. Prez. Mościckiego przy ul. Zagajnikowej przez dobudowanie jeszcze nowego skrzydła na 120 łóżek. Budowa tego skrzydła przewidziana była w pierwotnych planach szpitala, została jednak zaniechana naskutek braku odpowiednich funduszów.

Budowa szpitala w Łodzi, przy ograniczonych możliwościach finansowych Ubezpieczalni, po wprowadzeniu jaknajdalej idących oszczędności kosztem ubezpieczonych **musiała wywołać ożywioną dyskusję.** Członkowie Rady Lekarskiej podzielili się na dwie grupy, z których **jedna wskazywała na nierealność tego rodzaju zamierzeń** w dobie obecnych trudności finansowych z jakiemi walczyć musi Ubezpieczalnia w dobie redukcyj personelu, redukcyj pensyj i zalegania z wypłatą poborów. Ta grupa lekarzy, do której należał również **p. dr. Skalski, podkreślała,** że istotnie ilość miejsc w szpitalach łódzkich jest niewielka, ale **w danej chwili w Łodzi jest 200 łóżek niezajętych tak, że budowa nowego szpitala nie jest sprawą naglą.**

Druga grupa lekarzy wskazywała na to, że Łódź, w stosunku do ilości mieszkańców posiada **stosunkowo mało łóżek szpitalnych i dlatego nie wolno stawiać tamy inicjatywie w tym względzie.** W rezultacie zwyciężyło stanowisko drugiej grupy i w zasadzie **budowa nowego szpitala została postanowiona.**

Lekarze wskazywali jeszcze na możliwość wykorzystania bezużytecznego gmachu Ubezpieczalni przy ul. Zimnej. Projekt ten jednak uznano za nierealny, albowiem do całkowitego wykończenia gmachu potrzeba jeszcze **około ¾ miljona złotych,** a pozatem nie można również umieścić oddziału wewnetrznego szpitala w dwuch gmachach. odległych od siebie, co w konsekwencji poniesie konieczność powiekszenia personelu szpitalnego i lekarskiego, wybudowanie odpowiednich urządzeń i t. d. Pozatem gmach szpitala im. Prez. Mościckiego w obecnym stanie posiada duże usterki, które w interesie chorych winny być usunięte.

Na pytanie członków rady lekarskiej skąd na te inwestycje Ubezpieczalnia weźmie pieniądze, skoro **dotychczas słychać było jedynie skargi i narzekania na brak funduszów** — przedstawiciel Ubezpieczalni odpowiedział, że pieniądze sie znajdą, że **władze Z. U. S.-u życzą sobie powiększenia szpitala w jaknajrychlejszym czasie i, że wreszcie pewne kwoty można będzie uzyskać od Z.U.S-u, z tytułu przejęcia przez Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych sanatorjum w Tuszynku.** Na drugie pytanie ile powinno kosztować wybudowanie skrzydła przy szpitalu im. Mościckiego przedstawiciel Ubezpieczalni nie udzielił odpowiedzi.

Ja ksie dowiadujemy, budowa nowego skrzydła przy szpitalu im. Mościckiego zrealizowana będzie w szybkiem tempie i w sprawie tej wyjechał do Warszawy do Zarządu Głównego Z.U.S. przedstawiciel łódzkiej dyrekcji Ubezpieczalni.

Zaciąg ochotników do wojska

Tegoroczni maturzyści winni przedewszystkiem odbyć służbę wojskową

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ukaże się obwieszczenie w sprawie tegorocznego zaciągu ochotniczego do wojska. Zaciąg tegoroczny dotyczy roczników 1916, 1917 i 1918.

Ochotnicy, nie posiadający warunków do skróconej służby wojskowej (bez cenzusu), mogą być przyjęci do wojska, marynarki wojennej lub K. O. P. na następujących warunkach:

O ile posiadają wykształcenie ukończonych conajmniej 4 klas (oddziałów) szkoły powszechnej: **do piechoty,** do piechoty K. O. P., **do kawalerji,** do kawalerji K. O. P., **do artylerji,** do saperów K. O. P., **do łączności, do żandarmerji,** do marynarki wojennej.

Jeżeli posiadają wykształcenie ukończonych conajmniej 7 klas (oddziałów) szkoły powszechnej: **do broni pancernej, do lotnictwa.**

Ponadto warunkiem przyjęcia do służby ochotniczej dla wszystkich kandydatów bez cenzusu, jest złożenie zobowiązania do pozostania w wojsku lub KOP. na 1 rok w charakterze nadterminowych, a w marynarce wojennej na 2 lata.

Termin wnoszenia podań ochotników nie posiadających cenzusu do właściwych P. K. U. upływa z dniem 1 maja.

Ochotnicy posiadający prawo do skróconej służby wojskowej, mogą być przyjmowani **do piechoty, do kawalerji** (przedewszystkiem absolwenci i uczniowie szkół agronomicznych, umiejących obchodzić się z końmi, **(do artylerji)** tylko spośród studentów politechniki i matematyczno-przyrodniczych wydziałów uniwersytetów, **(do lotnictwa)** na pilotów, **do saperów** — tylko maturzyści gimnazjów mat.-przyrodniczych i szkół technicznych, **do łączności** — tylko studenci wydziału elektrycznego Politechniki Warszawskiej i Lwowskiej, pozatem studenci innych politechnik z tego wydziału, absolwenci szkół technicznych, dalej posiadający świadectwa ukończenia kursów radjotechnicznych i telegraficznych, radio-amatorzy - krótkofalowcy, junacy P. W. z ukończonym pomyślnie kursem i t. d.

Ochotnicy z cenzusem, posiadający prawo do skróconej służby wojskowej, mogą wnosić podania do dnia 1 lipca.

Przegląd wojskowo-lekarski ochotników przez komisje poborowe, odbędzie się w terminie głównego poboru rocznika 1915.

Jest wskazane, aby tegoroczni maturzyści we własnym interesie, zgłaszali się do wojska na ochotników, ponieważ ustawa o służbie wojskowej ograniczyła odroczenia służby wojskowej dla akademików do lat 23.

Tępienie szczurów

odbędzie się w połowie kwietnia

Starostwo grodzkie w Łodzi, na wniosek wydziału zdrowotności publicznej, wydało zarządzenie w sprawie pospolitego tępienia szczurów na obszarze naszego miasta. Tępienie szczurów rozpocznie się w drugiej połowie kwietnia.

Do tępienia szczurów obowiązani są wszyscy właściciele domów, piekarń, zakładów masarskich, fabryk, stajen, obór chlewów i t. d.

Do dnia 15 kwietnia wszyscy właściciele domów obowiązani są doprowadzić swe posesje do należytej czystości, wywieźć zawartość śmietników, usunąć rozmaite odpadki i śmieci, zanieczyszczające powietrze, aby gryzonie w okresie tępienia, pozbawione były naturalnego pożywienia.

Za niespełnienie obowiązków, dotyczących tępienia szczurów właściciele domów pociągani będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej. (k)

PRZEDSTAWIENIE K. P. ZJEDNOCZONE.

W niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 18 w sali klubu Pracowników Zjednoczonych Zakładów Włók. K. Scheiblera i L. Grohmana w Łodzi przy ul. Przędzalnianej nr. 68 — wystawiona zostanie sztuka ludowa w 3 aktach ze śpiewami i tańcami — „Burzliwy K[illegible]" w wykonaniu Sekcji Młodych Klubu.

Wejście 20 i 50 groszy.

Wieści sportowe

Kalendarzyk imprez sportowych

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

SOBOTA:

Boks. W sali Geyera przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 295 o godz. 20-ej międzyklubowe zawody bokserskie Wimy.

Atletyka. W sali Siły przy ulicy Głównej Nr. 17 od godz. 16-ej walki zapaśnicze i zawody w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo indywidualne okręgu.

Zebrania. W lokalu przy ulicy Rokicińskiej Nr. 64 o godz. 19-ej roczne walne zebranie Widzewa, zaś w lokalu przy Al. Kościuszki Nr. 21 o godz. 18-ej walne zebranie Makabi.

NIEDZIELA.

Atletyka. W sali Siły przy ul. Głównej 17, od godziny 14-ej zakończenie mistrzostw indywidualnych okręgu w zapasach i podnoszeniu ciężarów.

Piłka nożna. Na boisku W.K.S. o godzinie 11 przed poł. mecz towarzyski W.K.S. — Union Touring. Na boisku Widzewa o godz. 10.30 rano mecz towarzyski Widzew — Makabi. Na boisku Wimy o godz. 10.30 mecz towarzyski Wima — Ł.T.S.G. Na boisku Widzewa o godz. 14.30. S.K.S. — Zjednoczone.

Gry sportowe. W sali przy ul. Sterlinga Nr. 24 o godz. 10-ej rano dalsze mecze w siatkówkę żeńską i męską systemem trójkowym. W Pabjanicach mecz koszykówki Ł.K.S. — Reprezentacja Pabjanic oraz mecze propagandowe. Początek o godz. 17-ej.

Lekkoatletyka. Otwarcie sezonu lekkoatletycznego biegami naprzełaj, organizowanemi przez kluby łódzkie.

Marsz. Z Bałuckiego Rynku o godz. 8-ej rano start do XI-go marszu strzeleckiego ku czci Marszałka Piłsudskiego na trasie Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Łódź. Meta w godzinach popołudniowych przed koszarami 28 p. p. Strz. Kan. przy ulicy 11-go Listopada.

Boks. W Pabjanicach o godz. 12-ej w poł. finałowy mecz bokserski o puhar ś. p. Ottona Landecka: Kruszeender — I.K.P.

Biegi lekkoatletyczne K.P. Zjednoczone

W dniu jutrzejszym, t. j. w niedzielę sekcja lekkoatletyczna K.P. Zjednoczone urządza w ogrodzie klubu przy ulicy Przędzalnianej Nr. 68 biegi naprzełaj dla zawodników niestowarzyszonych na dystansie ok. 2 klm. oraz dla zawodników stowarzyszonych na dystansie ok. 3 klm. Początek biegów o godz. 10-ej rano. Dla zwycięzcy w kategorji niestowarzyszonych przeznaczona jest nagroda.

Ciekawostki bokserskie

Protest Skody, odnośnie meczu z Wartą o mistrzostwo bokserskie Polski, został przez Wydział Sportowy P.Z.B. odrzucony. Ukarano natomiast sędziów za niedopilnowanie rozmiarów bandaży.

Władze bokserskie nie uwzględniły również protestu I.K.P., odnośnie walki Spodenkiewicz — Pinta. Zwycięstwo Pinty zostało utrzymane, tem samem więc wynik spotkania I KB — I.K.P. brzmi 10:6 dla łodzian, a nie 12:4.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 21 marca 1936 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Włókiennictwo angielskie walczy o życie

Zagadnienie reorganizacji przemysłu bawełnianego Anglji jest jednym z problemów, który absorbuje życie gospodarcze i opinję społeczną Imperjum od kilkunastu lat. Olbrzymie przesunięcia, jakie ostatnio nastąpiły w światowej produkcji bawełnianej, postawiły supremację włókiennictwa angielskiego w tej dziedzinie pod znakiem zapytania. Pomijając industrjalizację szeregu państw azjatyckich, europejskich i południowo-amerykańskich, które rozbudowały własne włókiennictwo, podkreślić należy zagrażającą coraz silniej konkurencję przemysłu japońskiego.

Supremacja Anglji trwała mniej więcej niemal do końca 19-go stulecia. Przemysł bawełniany angielski zatrudniał przed wojną około 650.000 robotników. Przeszło 2.000 przedsiębiorstw angielskiego przemysłu bawełnianego reprezentuje jeszcze dzisiaj ponad 42 miljonów wrzecion, t. j. prawie 30 proc. całego przemysłu bawełnianego na świecie. Liczba robotników w tym przemyśle ulegała jednak redukcji i dzisiaj wynosi 350.000, wykazując tendencje dalszego spadku. Nadprodukcja, wynikająca z industrjalizacji tych państw, które stworzyły własne przemysły i nie konsumują już angielskich wyrobów bawełnianych, oddziaływa ujemnie na rentowność i ceny, tembardziej, że przemysł ten 85 procent swej produkcji eksportował.

Poza nadprodukcją, jedną z ważnych przyczyn kryzysu we włókiennictwie angielskiem, są przestarzałe urządzenia. Około 25 procent fabryk posiada maszyny, pochodzące z ubiegłego stulecia. W latach powojennych ten stan rzeczy nie uległ bynajmniej zmianie na lepsze, gdyż wskutek nadprodukcji nie instalowano nowych wrzecion. Wydatniejsze inwestycje realizowano w okresie ostatnich lat przedwojennych, podczas gdy przemysł japoński oraz włókiennictwo państw południowo-amerykańskich pracuje na maszynach, będących ostatnim wyrazem techniki powojennej. Jest rzeczą zrozumiałą, że walka konkurencyjna włókiennictwa angielskiego, reprezentującego przestarzałe urządzenia techniczne, skazana była zgóry na niepowodzenie.

Niemniej ważką przyczyną trudności włókiennictwa angielskiego jest przestarzała organizacja produkcji, oraz wadliwe metody polityki sprzedaży. Lancashire jest dziś jedynym ośrodkiem przemysłu bawełnianego na świecie, który jeszcze nie nastawił się na produkcję pewnych standartowych artykułów, ale fabrykuje według wzorów przychodzących z rynków zamorskich. Producenci Lancashire nawiązują tylko w wyjątkowych wypadkach bezpośredni kontakt ze swymi odbiorcami w krajach zamorskich. W ten sposób uzależnieją się oni od pośrednictwa t. zw. shipping merchants, którzy udzielają im zamówień według określonych wzorów, ale stosunkowo na niewielkie ilości towarów. Coprawda odciąża to producenta od wielu czynności, ale jednocześnie wydatnie podraża jego produkcję i ułatwia konkurencję Japonji. Tak więc eksport bawełniany Anglji wyniósł w roku 1919 około 4 miljardy yardów kwadratowych, a Japonji około 2 miljardów, w roku 1935 natomiast eksport Anglji spadł o połowę, gdyż wynosił około 2 miljardów, podczas gdy wywóz bawełny z Japonji wzrósł bardzo wydatnie i wynosił około 3 miljardów yardów kwadratowych.

W obliczu tych trudności po przeprowadzeniu szczegółowych badań powołana została w roku 1934 specjalna komisja pod przewodnictwem lorda Conwyna, której polecono opracowanie planu reorganizacji przemysłu bawełnianego. Plan ten w wyniku długotrwałych dyskusyj i uzgodnień został przyjęty ostatnio jako projekt ustawy przez Izbę Gmin w drugiem czytaniu. Przewiduje on zniszczenie, względnie opieczętowanie 10 miljonów wrzecion, na co niezbędna będzie kwota 2 miljonów Ł. Jednocześnie część sumy tej zostanie zużyta na modernizację aparatu technicznego.

Oczywista, likwidacja zbędnych wrzecion nie usunie całkowicie kryzysu we włókiennictwie angielskiem, stanowić ona będzie dopiero jeden etap programu reorganizacji. Ważniejszą bodaj częścią tego programu miałaby być ściślejsza współpraca i kontrola produkcji, a nawet zbiorowe regulowanie cen. Narazie ta część programu napotyka na poważne zastrzeżenia ze strony przemysłu, ale rząd angielski zamierza podjąć energiczne wysiłki w kierunku przeprowadzenia tych projektów. Przyjęcie przez Izbę Gmin ustawy o reorganizacji przemysłu włókienniczego oznacza więc zmierzch liberalizmu w olbrzymiej dziedzinie gospodarki angielskiej i rozszerzenie interwencji państwa, które pośrednio finansować będzie całą tę akcję.

Przeciwko uprzywilejowaniu prowincji

Zagadnienie unormowania stosunków w przemyśle zarobkowym

Ostatnio odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Zw. Włókienniczego Przemysłu Zarobkowego woj. łódzkiego, poświęcone sprawie **unormowania stosunków w przemyśle zarobkowym.** Na plan pierwszy wysunęła się kwestja **przewagi konkurencyjnej prowincji oraz kwestja stałych umów z nakładcami.**

Zdaniem Zw. Zarobkowego, przemysł prowincjonalny korzysta szeregu ulg **zupełnie nieusprawiedliwionych i nieuzasadnionych a stawiających go w znacznie lepszej sytuacji** od tej, w jakiej znajduje się przemysł łódzki. Do tych nieuzasdnionych preferencyj Zw. Przemysłu Zarobkowego zalicza zbyt daleko — jego zdaniem — idące **zniżki w opłacie za energię elektryczną,** udzielane prowincjonalnym warsztatom chałupniczym; bardzo poważne **uproszczenie formalności przy zakładaniu nowych przedsiębiorstw na prowincji,** wreszcie t. zw. **„upusty“, jakie otrzymuje prowincja w umowach zbiorowych od stawek płac, obowiązujących w Łodzi.** Zduńska Wola nprz. otrzymuje 23 proc. upustu, co ma być ekwiwalentem kosztów przewozu towarów z Łodzi do Zduńskiej Woli. Zdaniem Zw. Przem. Zarobkowego koszty te przy istniejącej organizacji przewozów zbiorowych są tak niskie, że w żadnym wypadku **nie uzasadniają tak poważnych zniżek płac,** jakie przyznawane są prowincji.

Wychodząc z założenia, iż tego rodzaju nieusprawiedliwione przywileje, z jakich korzysta przemysł prowincjonalny, **podcinają byt przemysłu łódzkiego,** Zw. Zarobkowy postanowił **wszcząć z niemi walkę.**

Drugą sprawą, którą przemysł zarobkowy chce uregulować jest **unormowanie stosunków z nakładcami** Zw. Włókienniczy Przemysłu Zarobkowego pragnie oprzeć te stosunki na **stałych cennikach,** które obowiązywałyby nakładcę w ten sposób, w jaki obowiązuje fabrykanta cennik płac robotniczych. Cenniki powyższe miałyby te **praktyczne i prawne konsekwencje,** iż wrazie niehonorowania cen przez nakładcę, producent zarobkowy miałby prawo domagać się na drodze sądowej **dopłacenia różnicy do stawek cennikowych.**

Na omawianem zebraniu wyłoniono komisję wigonjową, wełnianą, zgrzebno-wełnianą i jedwabniczą na krosnach angielskich, którym poruczono **opracowanie tego rodzaju cenników.**

Eksport włókienniczy do Palestyny

Targi Lewantyńskie środkiem wykorzystania nowych możliwości wywozowych

Od rządu palestyńskiego nadeszło zawiadomienie, iż wzorem lat ub. przyznał on Polsko-Palestyńskiej Izbie Handlowej w Warszawie, **oficjalne przedstawicielstwo na Polskę Targów Lewantyńskich,** które odbyć się mają w czasie od 30-go kwietnia do 30-go maja r. b. Dzięki temu, fakt organizowania przez Izbę wystawy Polskiej na Targach, wynikać będzie już niejako z jej **charakteru oficjalnej reprezentantki Targów.**

Jak wiadomo, nie będzie to pierwsza wystawa wytwórczości polskiej na Targach Lewantyńskich. **Polska reprezentowana była na nich już 3-krotnie** z bardzo pozytywnym skutkiem, zarówno jeśli chodzi o propagandę jej wyrobów, jak i o dalsze rezultaty tej propagandy— **wzrost naszego eksportu do krajów Bliskiego Wschodu, w szczególności do Palestyny.**

Wywóz z Polski do Palestyny **zwiększył się w ciągu ostatnich 4-ch lat przeszło czterokrotnie.** Wynosił on kolejno w 1932 r. — 3.207 tys. zł., w 1933 r. — 5.752 tys. zł., w 1934 — 9.027 tys. zł., zaś w 1935 r. osiągnął szczyt w sumie 14.398 tys. zł. Przywóz z Palestyny do Polski, który wynosił w 1932 r. tylko 618 tys. zł., osiągnął w 1935 r. sumę 4.026 tys. zł., t. j. wzrósł w tym okresie sześciokrotnie. **Saldo na korzyść Polski w wymianie polsko-palestyńskiej wzrosło z 2.589 tys. zł. w 1932 r. do 10.372 tys. zł. w 1935 r., t. j. czterokrotnie.**

Na szczególną uwagę zasługuje **import towarów włókienniczych do Palestyny,** w którym Polska jest narazie daleka od należącego się jej udziału. — Ogólny import Palestyny w tej dziedzinie, osiągnął w 1934 r. poważną sumę 1.470.000 funtów palestyńskich, podczas gdy **Polska eksportowała do Palestyny w tymże roku tylko ŁP. 34.000,** co stanowi zaledwie 2,3 proc. Obecnie, w związku z zamknięciem rynku palestyńskiego dla eksportu włoskiego, naskutek zastosowania sankcyj, **istnieje dla polskiego przemysłu włókienniczego możliwość rozszerzenia swego eksportu do Palestyny.** Są to możliwości bardzo poważne, jeśli się zważy, że włoski eksport włókienniczy do tego kraju przekroczył w r. 1934 — 200 tys. funtów palestyńskich.

Zgodnie z brzmieniem mandatu, który nakazuje równouprawnienie wszystkich krajów należących do Ligi Narodów w stosunku do handlu z Palestyną, **rynek palestyński jest otwarty w równej mierze, co się tyczy polityki celno-przewozowej, dla importu wszystkich tych krajów.** Ponieważ sfery gospodarcze palestyńskie są przyjaźnie nastawione do importu z Polski, kwestja rozszerzenia importu włókienniczego z Polski do Palestyny, jest głównie **kwestją zdolności konkurencyjnej** polskiego przemysłu włókienniczego na rynkach Bliskiego Wschodu **oraz umiejętnie prowadzonej propagandy,** mającej na celu wykazanie zalet i możliwości polskiej produkcji włókienniczej.

Targi Lewantyńskie, które przyciągają do siebie kupców ze wszystkich krajów Bliskiego Wschodu, są **najbardziej odpowiednim ośrodkiem dla tego rodzaju propagandy.** Została ona zainicjowana na Targach 1934 r. przez **pawilon przemysłu łódzkiego** i należy się spodziewać, że firmy włókiennicze, w zrozumieniu szerokich możliwości, które istnieją dla nich na rynkach Bliskiego Wschodu, **wezmą liczniejszy jeszcze udział w Targach 1936 r.**

Oprócz sankcyj antywłoskich, należy zwrócić uwagę na dodatkowe [cło] w wysokości **40 proc. ad valorem, wprowadzone na towary japońskie w Egipcie** oraz na wprowadzenie maksymalnego cła na towary japońskie w Syrji, po upływie dwuletniego terminu po wystąpieniu Japonji z Ligi Narodów.

Pawilon przemysłu łódzkiego organizuje na Targach w ramach wystawy polskiej **Łódzki oddział Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej.**

Przypuszczalny kurs pożyczki inwestycyjnej

Koła bankowe przewidują 70—73 procent nominału

W związku z rozpoczynającem się w dn. 23 b. m. wydawaniem obligacyj 3 proc. poż. inwestycyjnej w sferach bankowych rozważana jest kwestja **przypuszczalnego kursu pożyczki** po dopuszczeniu jej do obrotów giełdowych, co nastąpi po dniu 21 kwietnia, t. j. po zakończeniu wydawania obligacyj.

Według przewidywań tych kół kurs giełdowy pożyczki ustali się **na poziomie 70—73 proc. nominału,** a więc na poziomie stosunkowo dość wysokim. Oczywiście, zależeć on będzie w dużym stopniu od tego, **jakie ilości obligacyj rzucone będą na rynek w pierwszym okresie.**

Niewątpliwie obroty niemi dokonywane będą jeszcze **przed oficjalnem wprowadzeniem pożyczki na giełdę,** ponieważ jednak tego rodzaju obroty jako niekontrolowane miernikiem kursu urzędowego, miałyby **charakter wybitnie spekulacyjny,** przypuszczać należy, iż w okresie przejściowym tranzakcje obligacjami poż. inwestycyjnej **będą nieliczne.**

Sprawa **lombardowania przez banki prywatne lub państwowe obligacyj 3 proc. pożyczki inwestycyjnej** jest jeszcze nieustalona, należy przypuszczać jednak, że sprawa ta wyklaruje się już na przestrzeni następnego tygodnia, a więc **jeszcze w bieżącym miesiącu.**

Kierunki polskiego eksportu

Według ogłoszonej ostatnio statystyki handlu Polski z poszczególnemi krajami, udział Niemiec w polskim przywozie wynosił w styczniu bież. roku 13,1 proc. Na pierwszem miejscu w imporcie utrzymują się Stany Zjednoczone (15,1 proc.), co należy głównie przypisać dostawcom bawełny. Natomiast jeżeli chodzi o przywóz wytworów przemysłowych, to Stany Zjednoczone Ameryki P. pozostają wtyle poza Niemcami i Anglją. Jak wiadomo, udział St. Zjednoczonych w eksporcie naszym jest znacznie mniejszy i wynosił w styczniu r. b. 3,7 proc.

W polskim eksporcie na pierwszem miejscu znajduje się wywóz do Anglji (18,3 proc.), na drugiem miejscu do Belgji (12,6 proc.), na trzeciem — po raz pierwszy od 15 lat — Niemcy (12,4 proc.). Należy podkreślić, że dotychczas Niemcy w Naszym eksporcie znajdowały się na drugiem miejscu. Charakterystycznem jest silny wzrost eksportu o przeszło 3 miljn. zł. w styczniu w stosunku do analogicznego miesiąca ub. roku do Belgji.

Komisja inwestycyjna

Niebawem powołana ma być do życia specjalna komisja inwestycyjna, której zadaniem będzie koordynowanie prac inwestycyjnych państwa, dokonywanych zarówno w myśl t. zw. pozabudżetowego planu inwestycyjnego, jak i w ramach budżetów poszczególnych ministerstw.

Na czele komisji, w skład której wejdą przedstawiciele ministerstw, zainteresowanych w akcji inwestycyjnej, stanie podsekretarz stanu min. skarbu, p. T. Lechnicki. Zadaniem komisji będzie głównie ustalanie kolejności robót inwestycyjnych z punktu widzenia ich ogólnogospodarczego i państwowego znaczenia oraz uzgadnianie prac inwestycyjnych, tak, by zapewniona była ich ciągłość i punktualne zakończenie.

Przywóz bawełny do Gdyni

W styczniu r. b. przywieziono do portu gdyńskiego ogółem 13.262 tonny bawełny. Największa ilość przypadła na bawełnę amerykańską, mianowicie 11.623 tonny, bawełny egzotycznej przywieziono 1.061 t. i egipskiej 577 t.

Z rynku pieniężnego

W dniu wczorajszym dolar nadal wykazywał tendencję zwyżkową. Na giełdzie warszawskiej kabel na Nowy Jork notowano po 5.28 i pół, t. j. o ¾ punkta wyżej niż w czwartek. Również **dewiza na Londyn zwyżkowała o dalszy punkt do 26.24.** Pozatem mocniejsza była dewiza na Zurych, która podniosła się o 8 punktów do 173.30. Pozostałe waluty bez zmiany.

Bank Polski płacił za dolary o pół punkta więcej niż onegdaj, t. j. 5.25 i pół za funty zaś o 1 punkt więcej, t. j. 26.11.

Na rynku łódzkim kurs dolara efektywnego utrzymał się na poziomie 5.27 w żądaniu i 5.25 w płaceniu. **Podniósł się natomiast o 1 punkt do 9.06—9.04 kurs dolara złotego. Mocniejsza tendencję miał również funt,** który oddawano po 26.30 w sprzedaży i 26.20 w kupnie. Marka niemiecka — sprzedaż 1.42, kupno 1.41, a więc o 1 punkt wyższa niż onegdaj.

Poż. stabilizacyjna zwyżkowała o 25 punktów do 63.00 w żądaniu i 62.75 w **płaceniu.** Dolarówka 52.50—51.50, 5 proc. L. Z. m. Łodzi za r. 1933 — 49.00—48.50.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Amsterdam 360.90, Bruksela 89.53, Kopenhaga 117.20 (+15), Londyn 26.24 (+1), Nowy Jork — kabel 5.28,50 (+1), Paryż 35.01, Praga 21.95, Sztokholm 13530 (+5), Zurych 173.30 (+5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 140.50, szyling austrjacki 98.75, korona czeska 19.25, frank francuski 35.01, frank szwajcarski 173.20, pesety hiszpańskie 68, guldeny gdańskie 99.75, liry włoskie 33.75, leje rumuńskie 3.05, pengö węgierskie 94, dinary jugosłowiańskie 11.15, łaty łotewskie 129, funty angielskie 26.24, funty palestyńskie 26.22, dolar złotówkowy 5.28,50, rubel złoty 4.79,50, dolar złoty 9.03,50, rubel srebrny 1.35, bilon 0.65. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.25,50.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była niejednolita, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 97.25—97.50—97 (—50), Częstocice 26 (—200), Lilpopy 9.15 (+15), Ostrowieckie 25.75 — 26.50 — 26.25 (+75), Starachowice 34.50. Drobna tranzakcja dokonana a nienotowana akcjami Wrszwskiego Towrzystwa Fabryk Cukru po 24.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych tenedncja była mocna, przy większych obrotach 7 proc. stabilizacyjną i 4 i pół proc. listami zastawnemi ziemskiemo. Notowano: 4 proc. dolarowa 51.70 — 51.80 (+5), 5 proc. konwersyjna 59.75 (—25), 5 proc. kolejowa 56.50 (—50), 6 proc. dol. 75.50 (+62), 7 proc. stabilizacyjna 62.75 — 63 — 62.88 (+38), odcinki po 500 dolarów 63.50 (+50), 8 proc. obligacje budowlane B. G. K. I emisja 93, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 44.88 — 44.50 — 44.63 (—37), 4 i pół proc. listy ziemskie poznańskie 40.38 — 40.50 (+12), 4 proc. listy ziemskie poznańskie w złotych w złocie 42.25 — 42.38 (+13), 5 proc. Warszawy nowe 54.75 (—25), 5 proc. Łodzi nowe 48.75, 5 proc. Siedlec nowe 28.50 — 27.75 (+25). Drobne tranzakcje dokonane a nienotowane: 5 proc. państwowa renta ziemska 56, 3 proc. państwowa renta ziemska 49 — 49.25. W obrotach prywatnych: 3 proc. budowlana 27.75. —

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na dzisiejszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary sprzedaż 5,28, kupno 5.275, dolarówka 52,00 — 51,75, poż. stabilizacyjna 62,50 — 62,25. 5 proc. L. Z. m. Łodzi 49,10 — 49,00. Bank Polski 98,00 — 97,50. Tendencja mocniejsza.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY ORLEAN. Loco 11,40, marzec 11,28—30, maj 10,87, lipiec 10,52, październik 10,12—13 grudzień 10,13, styczeń —.

LIWERPOOL. Loco 6,28, marzec 6,600, kwiecień 5,93, maj 5,87, czerwiec 5,81, lipiec 5.75, sierpień 5.65, wrzesień 5,57, październik 5.49, listopad 5,44, grudzień 5.43, styczeń 5.43, luty 5.42, marzec 5.42, kwiecień 5.40, maj 5,39.

EGIPSKA. Loco 9.24, marzec 8.86, maj 8,65, lipiec 8,46, październik 8,38, listopad 8,16, styczeń 8,04, marzec 8.00.

UPER. Loco 7.36, marzec 7,15, maj 7,14 lipiec 7,09, październik 6,79 listopad 6,67, styczeń 6,63 marzec 6.63.

BREMA. Loco 13,51, maj 12,07, lipiec 11,91, październik 11,72, grudzień 11,72.

ALEKSANDRJA. Sakkelaridis. Marzec 15,90, maj 15,34, lipiec 14,99, listopad 14.74, styczeń 14,40.

ASHMOUNI. Kwiecień 13,41, czerwiec 13,11, sierpień 12,75, październik 12,06, grudzień 11,88, luty 11 80

Posiedzenie komisji podatkowej

We wtorek, 24 b. m. odbedzie się pod przewodnictwem prof. A. Krzyżanowskiego posiedzenie opinjodawczej komisji podatkowej, istniejącej przy min. skarbu. Komisja, w której, jak wiadomo, obok przedstawicieli ministerstwa zasiadają reprezentanci samorządów gospodarczych, zajmie sie rozpatrzeniem projektów rozporządzeń wykonawczych do dekretu o podatku dochodowym i podatku od nieruchomości.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR MIEJSKI.
Występy Aleksandra Węgierki.

Dziś, w sobotę, o godz. 4-ej po poł. arcydzieło literatury polskiej „Damy i huzary“ Al. Fredry dla młodzieży szkolnej. Ceny zniżone.

Dziś, w sobotę i w niedzielę o godz. 8.30 wieczorem świetna sztuka Anouilh'a „Był sobie więzień“, która podczas wczorajszej premjery odniosła analogiczny sukces jak i w Warszawie.

komedja B. Shawa „Żołnierz i bohater“ z udz. Aleksandra Węgierki. — Ceny zniżone.

BAJKA DLA DZIECI W TEATRZE MIEJSKIM

Jutro, w niedzielę, o godz. 12-ej po poł. ostatnie powtórzenie barwnej, urozmaiconej śpiewami, tańcami i innemi feerjowemi wstawkami bajki dla dzieci Biliżanki „Beksa“. Ceny zniżone. Każda osoba dorosła może na swój bilet wprowadzić jedno dziecko.

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18).

Dziś o godz. 4.15 po poł. specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej nieśmiertelnego arcydzieła Stefana Żeromskiego p. t. „Ponad Śnieg“.

O godzinie 8.15 wieczorem występ Władysława Waltera w komedji małżeńskiej Ceslera p. t. „Szyldkretowy Grzebień“.

TEATR „ROZMAITOŚCI“.

Dziś w sobotę i jutro, w niedzielę, po dwa przedstawienia przebojowej sztuki I. Zyngera „Josie Kalb“, która osiagnęła w Łodzi rekordowe powodzenie. W roli cadyka nieszawskiego Moris Szwarc. Początek przedstawień o godz. 4-ej po poł. i o 9-ej wiecz.

WYSTĘP IZY KREMER W SALI FILHARMONJI.

Dziś, w sobotę, dnia 21-go b. m. oraz jutro, w niedzielę, o godzinie 8.30 wieczorem odbedą się w sali Filharmonji dwa występy Izy Kremer. Tym razem artystka przygotowała dla Łodzi nowy program. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Niemcy przeciw propozycjom londyńskim

Rząd Rzeszy podejmie jednak rokowania, aby nie stwarzać nowych komplikacyj

Berlin, 20 marca.

(PAT) Mimo, że do późnego popołudnia wnioski mocarstw lokarneńskich ujęte w Białej Księdze nie zostały w Berlinie opublikowane, stanowią one najaktualniejszą kwestję rozważań zarówno w opinji publicznej, jak i w prasie niemieckiej.

Dziś rano wiadomem było już, że **tekst Białej Księgi przesłany został dziś w nocy przez ambasadora Ribbentropa na Wilhelmstrasse, gdzie podlega gruntownemu badaniu.**

Koła miarodajne wstrzymują się od udzielenia wyjaśnień, w jakim terminie nastąpi urzędowa odpowiedź Niemiec. Tem niemniej widocznem jest, że **dokument londyński wywołał niezwykle silne wrażenie.**

Półurzędowe sfery w następujący sposób precyzują stanowisko niemieckie wobec trzech punktów memorandum lokarneńskiego, dotyczących „okresu przejściowego“: 1) Odwołanie się do trybunału haskiego. **Decyzja trybunału haskiego jest całkiem zbyteczna, gdyż nie chodzi tu o problem jurydyczny, lecz wyłącznie polityczny,** 2) Zdemilitaryzowanie pogranicza niemieckiego. **Punkt ten nie jest nie do przyjęcia, gdyż sprzeciwia się on zasadniczej tezie niemieckiej o „równouprawnieniu“.** Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, podkreślają koła niemieckie, to zauważyć należy, **źi po stronie niemieckiej stoi tylko 19 batalionów w Nadrenii, podczas, gdy po drugiej stronie Renu ustawiona jest naj silniejsza armja Francji.** 3) Porozumienie sztabów francuskiego i belgijskiego z angielskim. Sprawa ta wychodzi poza **kompetencję Niemiec choć niewątpliwie strona niemiecka jest nią w znacznym stopniu zainteresowana.**

W stosunku do całokształtu programu wskazują w Berlinie, że nie należy się dziwić krytycznemu ustosunkowaniu się do niego Niemiec, gdyż został on opracowany bez ich udziału oraz bez porzumienia z Niemcami. Niejasnym jest przytem projekt zwołania „konferencji międzynarodowej“, której ramy wydają się być zbyt obszerne.

Niemcy, jak oświadcza się tu, rozpatrzą z całym spokojem i bez pośpiechu przedłożone im wnioski, gdyż nikt nie może ich zmusić do przyjęcia uchwał bądź też do zajęcia stanowiska wobec decyzji, w których powzięciu nie brały udziału. Mimo tych argumentów przypuszcza się w Berlinie powszechnie, że rząd Rzeszy nie odrzuci en bloc uchwał mocarstw locarneńskich. Szukać on będzie przez kontakty dyplomatyczne z Londynem formuły umożliwiającej mu kontynuowanie rokowań bez narażenia na szwank swego prestiżu.

Orientują się bowiem w Berlinie, iż narażanie się w obecnej chwili na izolację przez bezwzględne odrzucenie wniosków mocarstw lokarneńskich spowodowaćby **mogło nowe niepożądane dla Niemiec komplikacje.** W Berlinie przypuszczają, że kanclerz Hitler w ciągu swej dzisiejszej mowy, która ma wygłosić w Hamburgu, zajmie stanowisko wobec wniosków wysuniętych przez mocarstwa lokarneńskie.

Hitler nie myśli o ustępstwach

i chce „uporządkować Europę“.—Mowa wyborcza kanclerza w Hamburgu

Berlin, 20 marca.

(PAT) Kanclerz Hitler wystąpił dziś na zgromadzeniu wyborczem w Hamburgu z wielką mową, która zgodnie z przewidywaniami poświęcona była niemal w całości obronie narodowo - socjalistycznej polityki zagranicznej. Kanclerz mówił w tonie kategorycznym i używał ogólnych określeń, nawet w miejscach, dotyczących wyraźnie aktualnych zagadnień zewnętrznej polityki. M. in. oświadczył on:

„Gdy doszedłem do władzy, **udał mi się najpotężniejszy eksperyment w historji świata, walczyć bowiem musiałem nietylko z wrogiem wewnętrznym, lecz zmuszony byłem przyjąć obciążenia i to zarówno gospodarcze jak i zagraniczno - polityczne. Walczyć musiałem nietylko z traktatem wersalskim, ale i z jego duchem, który był duchem nienawiści i pogardy dla Niemiec.**

Od trzech lat pracuję nad zmianą opinji i nastrojów zagranicy. Możliwe to jest tylko pod warunkiem, że mam za sobą cały naród niemiecki. Jesteśmy odpowiedzialni zarówno za teraźniejszość Niemiec jak i za ich przyszłość. Świat przyzwyczaił się uważać niemoc Niemiec za objaw konieczny.

Nie ustąpimy jednak ani o centymetr od naszych dążeń do równouprawnienia. Musimy walczyć z przesądami, że Niemcy zakłócają porządek świata, a bezbronny naród niemiecki jest koniecznością dziejową. Z motywów wewnętrznych i zewnętrznych potrzebuję głosów narodu niemieckiego. **Naród niemiecki jest mi potrzebny w walce o równe prawa Niemiec w Europie, nie w celu zakłócenia ustroju europejskiego, lecz w przekonaniu, że jako 67-miljonowy naród jesteśmy potrzebni przy porządkowaniu Europy. Współpracę ze światem uniemożliwiło nowe zniesławienie narodu niemieckiego.**

W dniu 29 marca otrzyma świat jasną odpowiedź. Zarówno ja, jak i naród mamy tylko jedno życzenie: **abyśmy mogli żyć w spokoju i przyjaźni z innemi narodami — oraz jedną decyzję: nie wyrzekania się pod żadnym warunkiem równych praw dla Niemiec.**

Problem, który ma być rozwiązany, nie jest kwestją rewizji układów, lecz kwestją rewizji zapatrywań, które będą **albo tak uczciwe, jak tego oczekujemy, albo zmuszą Niemcy do odosobnienia się. Nigdy jednak naród niemiecki nie wyrzeknie się równych praw.** Ta decyzja jest niewzruszalna i z niej zrodziła się wielka moja propozycja, która jak wciąż jeszcze oczekujemy, przywróci Europie pokój. Mamy wciąż jeszcze do czynienia z „niesprawiedliwemi warunkami“, które nam ofiarują. Świat nie ma prawa mówić o niedotrzymaniu układów.

Wybory zostały rozpisane w tym celu, aby udowodnić światu, że gdy kan**clerz mówi, to mówi nie sam, lecz przemawia przez niego cały naród niemiecki“**

W zakończeniu kanclerz zaapelował do zebranych tłumów, aby głosowały solidarnie z nim, manifestując tem samem pokojową wolę Niemiec.

ZW. ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI

urządza dziś, w sobotę, dnia 21-go marca o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu związku (Gdańska 91) żałobny obchód imienin ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. W programie obchodu między inn. wyświetlane będą fragmenty pogrzebu ś. p. Marszałka.

Członkowie związku zwyczajni i wspierający proszeni są o punktualne przybycie.

KURS PRAWA ROBOTNICZEGO.

Dziś, dnia 21-go b. m., o godz. 19-ej w sali Łódzkiego Uniwersytetu Robotniczego im. Adama Skwarczyńskiego odbędzie się kolejny wykład kursu prawa robotniczego. Tematem wykładu będzie historja strajków łódzkich i rozjemstwa.

O liczne przybycie prosi słuchaczy kursu
Zarząd Ł.U.R.

Do akt Nr. Km. 731/36.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 13-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 26 marca 1936 r. o godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 45/47 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: nawijarki mechanicznej oszacowanych na łączną sumę zł. 1500.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 6 marca 1936 r.
Komornik: (—) M. LIPIŃSKI.
Sprawa Wolfa Szpigla p-ko f. „Erli".

Do akt Nr. Km. 1283/35/II.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. II-go zamieszkały w Łodzi, ul. Kilińskiego nr. 114 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 26.III. 1936 r. o godz. 13-ej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 182 odbedzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: materjałów żelaznych, oszacowanych na łączną sumę zł. 918 gr. 52, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 13 marca 1936 r.
Komornik: (—) ANISEREWICZ.
Sprawa Ch. Lewina i innych p-ko f. „D. Sz. Białek i Syn".

Do akt Nr. Km. 86/36.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. III-go STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, Dowborczyków nr. 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 3 kwietnia 1936 r. o godz. 11—13 w Łodzi, przy ul. Przejazd 19 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pianino czarne, szafa do książek, biurko dębowe, stół gabinetowy, jeden fotel, 4 krzesła, kanapa i dwa fotele, radjoodbiornik 4 lampowy z głośnikiem, dywan pluszowy, żyrandol, szafa mahoniowa, dwie nocne szafki i inne ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 2135+400.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 16 marca 1936 r.
Komornik: (—) STEFAN GÓRSKI.

Do akt Nr. Km. 7/36.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. XVI-go zamieszkały w Łodzi, ul. Legionów Nr. 43 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 23 marca 1936 r. o godz 14-ej w Aleksandrowie ul. Poddębicka odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 5-ciu fussmaszyn F. C. Stiebe Render oszacowanych na łączną sumę zł. 600.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 9 marca 1936 r.
Komornik: (—) M. TIM[illegible]
Sprawa Dawida Dynina p-ko F-mie „Mech. Fabr. Pończ. J. D. Przedborski".

Do akt Nr. Km. 855/36.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 16-go MIECZYSŁAW TIMME zamieszkały w Łodzi, ul. Legionów 43 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 kwietnia 1936 r. o godz. 14-ej we wsi Stare Rokicie gm. Brus pow. Łódzkiego odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 17.000 sztuk cegły maszynowej oszacowanej na łączną sumę zł. 712.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 14 marca 1936 r.
Komornik: (—) M. TIMME.
Sprawa F-my „Ignis" p-ko Zakł. Przem. J. Kluki.

Do akt Nr. Km. 626/36 r.
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 12-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Aleja 1-go Maja Nr. 34 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 24 marca 1936 r. o godz. 12-ej w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 46 odbędzie się publiczna licytcaja ruchomości a mianowicie: fortepianu oszacowanych na łączną sumę zł 580.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 7 marca 1936 r.
Komornik: (—) ST. DULKOWSKI.
Sprawa Ity Waldmana p-ko Emanuelowi Steinmanowi.

Do akt Nr. Km. 607/36.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 12-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Aleja 1-go Maja Nr. 34 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 24 marca 1936 r. o godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. Śródmiejskiej Nr. 65 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, biurka, futra na lisach i 40 tomów książek oszacowanych na łączną sumę zł. 600.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 6 marca 1936 r.
Komornik: (—) ST. DULKOWSKI.
Sprawa Riwena Breitsteina p-ko Szmulowi-Wolfowi Garbarskiemu.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.